

Ceny prenumeraty we Lwowie

bez doręczenia do domu miesięcznie . . . zł. 5-
z dostawą do domu . . . zł. 5-30

na prowincji

z przesyłką poczt. . . zł. 5-30
za granicą . . . zł. 9-00

Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji:

20 gr.

wychodzi codziennie rano

Słowo Polskie

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłanym i w nek. gr. 40, w kronice, repertuar, działy gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 8, kupno i sprzedaż słowo gr. 10, matrymonjalne, korespondencje prywatne za słowo gr. 15, dla poszukujących pracy gr. 4. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru, pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 14-27. — Telefon Drukarni 14-27.

Złoto oparciem.

(Na podstawie informacji z kół finansowych).

Wśród państw całego świata zauważyć daje się obecnie dążność do stabilizacji pieniądza na wartości posiadanych zapasów złota. Już przed wojną waluty prawie wszystkich państw oparte były na pokryciu złotem. Niestety jednak wojna, a następnie ciężki okres powojenny doprowadziły w wielu państwach do zatracenia pokrycia złotowego, — co w następstwie spowodowało oczywiście we wszystkich tych państwach spadek wartości pieniądza. Pamiętamy i my w Polsce ów okres inflacji, w czasie którego emitowane były banknoty bez pokrycia, a który doprowadził do zupełnej dewaluacji pieniądza obiegowego. Okres obecny nazwać można okresem stabilizacji walut. Wszystkie państwa, których waluty skutkiem inflacji straciły na swej wartości, dążą obecnie do ustabilizowania wartości swego pieniądza. Jako oparcie dla stabilizacji służą zapasy posiadanej złota. Na tej zasadzie ustabilizowany został złoty polski, na tej zasadzie przeprowadza obecnie Francja stabilizację franka, w ten wreszcie sposób i Włochy normują ostatecznie wartość lira. Ostatnio również i Rumunia, Grecja, Bułgaria, Jugosławia oraz z poza Europy: Indie, Brazylia i Argentyna, w ten sam sposób dążą do ustabilizowania swych walut.

Oparcie złotowe poszczególnych walut wyraża się przy stabilizacji albo wyłącznie na podstawie posiadanych zapasów złota, albo też na zapasach złota, oraz na banknotach tych państw, których waluty oparte są na złocie.

Tak zatem świat cały wraca do dawnego pokrycia złotowego dla swych walut. Wobec tego niezmiernie interesującymi są dane, dotyczące stanu zapasów złota, który na całym świecie wynosi w chwili obecnej około 9 miliardów, 959 milionów dolarów. Z sumy tej posiadają Stany Zjednoczone A. P. złoto wartości około 4 miliardów, 800 milionów dolarów, a więc blisko 50 proc. zapasów złota całego świata. Anglia wraz z dominiami, posiadają złoto wartości jednego miljarda 360 milionów dolarów. Państwa środkowej i południowej Ameryki, a więc: Argentyna, Brazylia, Chile, Peru i Urugwaj, posiadają razem złoto wartości około 665 milionów dolarów. Wszystkie państwa europejskie z wyjątkiem Anglii posiadają razem złoto wartości 3 miliardów, 176 milionów dolarów.

Jak wobec tego przedstawia się produkcja złota w całym świecie? Niestety od roku 1913 zauważyć daje się spadek produkcji złota. I tak w roku 1913 wynosiła produkcja złota około 470 milionów dolarów. W roku 1927 po wzmożonych pracach wynosiła produkcja około 410 milionów dolarów. (W roku 1926 tylko 400 milionów dolarów). Na terenie międzynarodowym czynione są jednak ustawiczne starania w kierunku zrównania obecnej produkcji złota przynajmniej z produkcją przedwojenną.

Głównymi rynkami, na których dokonują się transakcje złotem są Stany Zjednoczone i Anglia. Stany Zjednoczone przywiozły w roku 1927 złoto wartości 207,5 milionów dolarów, wywiozły zaś w tym samym czasie złoto za 201,4 milionów dolarów. Wywóz złota odbywał się przeważnie do państw europejskich (Polska i Francja) dla stabilizacji walut tych państw. Anglia natomiast przywiozła złoto wartości 157,9 milionów dolarów, wywio-

zła zaś złoto wartości 137 milionów dolarów. Obróty Anglii były zatem znacznie mniejsze.

Interesującymi będą oczywiście dane dotyczące stanu posiadania pokrycia złotowego w Polsce. Otóż — według ostatnich obliczeń — posiada Polska pokrycie kruszcowe (łącznie z dewizami innych państw na ogólną sumę 126 milionów dolarów, co równa się jednemu miliardowi 117 milionów, złotych.

Wstrząsająca katastrofa pod Augsburgiem

16 osób zabitych, 50 rannych. -- Tragiczne sceny na gruzach rozbitych pociągów.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1 sierpnia. (G.) Z Berlina donoszą. We wtorek wydarzyła się w Bawarii olbrzymia katastrofa kolejowa. Pociąg pospieszny na linii Ulm-Monachium wpadł na stacji Dinkelscherbe na pociąg towarowy z taką siłą, że parowóz i trzy wagony osobowe całkowicie wsunęły się w wagony pociągu towarowego.

Warszawa, 1 sierpnia. (G.) Z miejsca katastrofy z pod Augsburga donoszą następujące szczegóły: Stacja Dinkelscherbe leży w odległości 30 km. od Augsburga. Wtorkowa katastrofa na niej jest trzecią z rzędu wielką katastrofą, jakie w ostatnich czasach wydarzyły się na kolejach bawarskich, pochłaniając 50 żyć ludzkich.

W ostatniej katastrofie zginęło 16 osób, 50 zaś osób odniosło rany, w tem 20 osób jest ciężko rannych. — Wszystkich rannych umieszczono w szpitalu augsburskim.

Wskutek wadliwego nastawienia zwrotnicy pociąg pospieszny, jadący z szybkością 70 km. na godzinę, najechał na pociąg towarowy. Skutki zderzenia były straszne. Parowóz i 7 wagonów przewróciło się. Dwa wagony 4 klasy wsunęły się w siebie, miażdżąc znajdujących się w nich pasażerów. Po katastrofie powstał w przewróconych wagonach tłok nie do opisania. Wszyscy podróżni usiłowali dostać się do drzwi i okien. Z podłogi porożbijanych wagonów tworzących bezładny stos kół, drzewa i żelaza dobywały się straszne jęki i rozpaczliwe wołania o pomoc. W poczekalni dworca, gdzie rannym udzielono pierwszej pomocy, rozgrywały się wprost tragiczne sceny. Najstraszniejsze wrażenie wywarła rozpacz rannych rodziców, którzy w kadrubie bez głowy, poznali zwłoki swej córki.

==○==

Gwałtowny tajfun zniszczył kilka miast, zabijając tysięcy ludzi.

Paryż, 1 sierpnia. (PAT) „Petit Journal” donosi z Manilli, że szalejący tam tajfun wyrządził olbrzymie spustoszenia na wyspie Panay. Kilka miast ule-

gło zniszczeniu, między innymi miasto Iobaras, gdzie utonęło 12 tys. mieszkańców.

==○==

Olbrzymi wylew Amuru.

Moskwa, 1 sierpnia. (PAT.) Wylew Amuru trwa w dalszym ciągu. Miasto Blagodeszczeńsk zostało ewakuowane. Samoloty przewiozły 36.000 mie-

szkańców, dotkniętych katastrofą powodzi. W akcji ratunkowej biorą udział statki i barki.

==○==

Naiwna prowokacja kowieńska

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1 sierpnia. (G.) Z Wilna donoszą: Od kilku dni rozręczane są wzdłuż granicy polsko-litewskiej odezwami nawołujące do walki orepnej z rządem Woldemarasa. Odezwy te są zredagowane w języku polskim i litewskim i podpisane znakami L. O. O. Co

znaczą te trzy litery trudno odgadnąć. Istnieje przypuszczenie, że to są fabrykaty kowieńskie sporządzone przez rząd litewski, by na posiedzeniu Ligi Narodów Woldemaras miał atuty przeciwko Polsce.

==○==

Z DNIA.

MIN. ZALESKI

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1 sierpnia. (G.) Minister spraw zagranicznych p. August Zaleski powraca z kuracji do Warszawy zaraz po 10 bm. Prawdopodobnie p. minister będzie obecny na Zjeździe Legionistów w Wilnie 12 bm. Następnie p. minister uda się do Paryża na podpisanie paktu Kelloga, co nastąpi 20-go bm. Pakt przeciwwojenny podpisany będzie przez następujące państwa: St. Zjednoczone, Anglię i Dominia, Francję, Belgię, Włochy, Japonię, Niemcy, Czechosłowację i Polskę.

Warszawa, 1 sierpnia. (G.) „Kurier Czerwony” podaje, iż po podpisaniu paktu, pan minister spr. zagr. uda się z Paryża do Genewy na Zgromadzenie Ligi Narodów. Niewiadomo czy obecnie będą wznowione rokowania z Litwą w Królewcu. W każdym razie Polska nie odpowiedziała Litwie na propozycję kontynuowania rokowań w Królewcu w czasie między 15 a 20 bm., i takkolwiek nie ulega wątpliwości, że wola rządu polskiego jest dalsze prowadzenie tych rokowań.

WYJAZD PREZYDENTA Z POZNANIA.

Poznań, 1 sierpnia. (PAT.) Po 2-tygodniowym pobycie p. Prezydent Rzeczypospolitej opuścił dziś rano Poznań i wraz z małżonką wyjechał przez Kalisz do Spały. Około godziny 10-tej rano w jednej ze sal Zamku poznańskiego zebraли się celem pożegnania p. Prezydenta, naczelnicy władz, urzędnicy państwowych i samorządowych z wojewodą poznańskim Borkowskim i prezydentem miasta Ratajskim na czele. Obecny był również dowódca OK. generał Dzierżanowski, przedstawiciele organizacji gospodarczych, świata finansowego, konsulowie czechosłowacki, niemiecki itd.

O godzinie 10 wszedł na salę p. Prezydent, pożegnał się z zebranymi, poczem prezydent Ratajski, zegnając Do stołnego Gościa imieniem przedstawicieli władz samorządowych, podziękował za odwiedzenie Poznania i Wielkopolski, życząc szczęśliwej podróży. Prezydent Ratajski prosił p. Prezydenta Rzeczypospolitej, aby rychło zawiązał znowu w mury miasta Poznania.

W odpowiedzi p. Prezydent zapewnił, że krótki pobyt w Poznaniu pozostawił w jego pamięci jak najsympatyczniejsze wrażenie. Następnie p. Prezydent wyszedł na dziedziniec zamkowy, gdzie ustawiona była kompania honorowa 7 p. saperów ze sztandarem i orkiestra. Przedstawiciele Związku powstańców i wojaków ze sztandarem, przedstawiciele Związku oficerów rezerwy itd.

Przy dźwiękach hymnu narodowego przeszedł p. Prezydent przed frontem kompanii honorowej, poczem zajął miejsce w samochodzie. Odjeżdżającego p. Prezydenta żegnała licznie zebrana publiczność okrzykami „Niech żyje”. Orszak p. Prezydenta poprzedzał samochód wiozący wojewodę Borkowskiego, który odprowadził p. Prezydenta aż do granic województwa.

DEPESZA PREZYDENTA DO P. KO- NOPACKIEJ.

Poznań. 1 sierpnia. (PAT.) Na wiadomość o zwycięstwie Haliny Konopackiej na Olimpiadzie p. Prezydent Rzeczypospolitej wysłał na rece dyrektora państw. Urzędu wychowania fizycznego podpułk. Ulrycha następującą depeszę do Amsterdamu: Serdecznie pozdrawiam p. Konopacką. Świeżość jej zwycięstwo jest wielkim tryumfem Polski wobec całego świata, dowodem żywotności i niespożytej energii naszego Narodu.

W SPRAWIE NOWEJ KONSTYTUCJI

Warszawa. 1 sierpnia. (Poczt. lotnicza.) W kołach prawniczych, zbliżonych do Rządu, projekty konstytucyjne są pilnie rozważane. Niezależnie od dyskusji nad treścią proponowanych zmian, na pierwszy plan wysuwa się kwestia włączenia do nowej konstytucji spraw, które zdecydowałyby o upaństwowieniu związków zawodowych i tych instytucji, które, jak Rada Gospodarcza, dotąd miały głos tylko doradczy i żadnych ustalonych kompetencji nie posiadały. Z tego punktu widzenia projekty prof. Jaworskiego spotykają się z żywą krytyką, gdyż istnieją poważne obawy co do takiego skomplikowania maszyny ustawodawczej, że sprawna praca byłaby utrudniona. Z drugiej strony w tych samych kołach istnieje zdecydowana opinia, że projekty prof. Jaworskiego mogą być dużą pomocą przy wszelkiej zmianie konstytucji, tem bardziej, że jeśli już dokonywa się tego, poważnego dzieła, powinno się go dokonać w całości. Poszczególne organizacje polityczne zabierają głos w tej sprawie natychmiast po przyjeździe posłów do Warszawy. W najbliższych dniach odbędą się pierwsze informacyjne zebrania w klubach sejmowych. (zor.)

DELEGACJA POLSKA NA KONGRES UNJI MIEDZYPARLAMENTARNEJ.

Warszawa. 1 sierpnia. (AW) Dnia 22 sierpnia wyjeżdża na kongres Unji Miedzyparlamentarnej do Berlina delegacja Izby ustawodawczej polskich, której przewodniczyć będzie jako prezes prof. Bronisław Dembiński. W wyjeździe biorą udział prezes komisji sejmowej dla spraw zagranicznych Janusz Radziwiłł, posłowie z BBWR Koc, Byrka oraz Kosydarski, posłanka Kosmowska, poseł Graliński, wicemarszałek Senatu, poseł Ciołkosz (PPS), Dąbski (Str. Chł.), Jan Dębski (Piast), Trąmpczyński i Winiarski (Klub Nar.), Reich (Kl. żyd.), Neumann (Kl. niem.), Lewicki (Kl. ukr.) oraz w charakterze sekretarza delegacji Stanisław Czośnowski. Oprócz oficjalnej delegacji wybiera się do Berlina kilkudziesięciu posłów i senatorów. W dniach najbliższych zbierze się w gmachu sejmowym delegacja dla omówienia prac polskich na kongresie.

TRAGEDIA W GMACHU STA- ROSTWA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 1 sierpnia. (G). W Konstancynie w gmachu starostwa rozegrała się krwawa tragedia. Do komisarza Kasy chorych Kockowskiego, zbliżył się w pewnej chwili, urzędnik kontraktowy St. Haliński i bez słowa strzelił do niego dwa razy poczem sam pozabawił się życia. Kockowskiego przywieziono do szpitala w stanie groźnym. Tragedia ma tło miłosne.

STAN ZDROWIA RADICZA PO- GORSZYŁ SIĘ.

Wiedeń. (PAT). Wedle doniesień dzienników z Zagrzebia, w stanie zdrowia Stefana Radicza, nastąpiło poważne pogorszenie, ponieważ zachorował obecnie na zapalenie płuc.

KRYZYS WĘGŁOWY.

Warszawa. 1 sierpnia. (Poczt. lotnicza.) Dzisiejsza „Epoka” ogłasza arty-

KINO „L E W”. Jedem z najwspanialszych filmów z KONSTANCJĄ TALMADGE p. t. „NIEBEZPIECZNA DZIEWCZYNA” oraz doskonała komedia „ACH TE DZIECI”. 7691

KABARET I BAR „WARSZAWA” Mickiewicz 2.

Od 1 sierpnia 1928 Wielki Międzynarodowy program Kabaretu AGI MAGYAR fenomenalna tancerka, gwiazda kabaretów paryskich — ALINKA MESSALSKA najmłodsza w Polsce subretka groteskowa — EDITH RAY znakomita tancerka wiedeńskiego Tabarenu — KAROL OLSCHINSKY wirtuoz na 36 harmonijkach — „ORANO” międzynarodowa pieśniarka — JONNE STONE Sped-Dans — KONDRACKI Humor — 7689t Satyra — Śpiew — „MOUREL” atrakcyjny duet taneczny i w. i. Początek dancingu na sali i w barze o godz. 9:30. Początek programu na sali o 10-tej, w Barze o 1-ej. Orkiestra Jazband pod kier. kapel. Browna. Czterech znakomych tancerzy.

kuł „Polska na tle ogólnego kryzysu węglowego”. Wnioski artykułu brzmią bardzo pesymistycznie, a znajdując się w nim poza tem tak znamienity ustęp: „Przemysł węglowy po niemieckiej stronie Górnego Śląska, przez zamknięcie granicy dla dowozu węgla polskiego do Niemiec, zwiększył swoją produkcję w stosunku do czasów przedwojennych blisko o 100 proc. Osiągnąłszy zaś skutek dobrych cen najwyższy szczybel techniki, rzuca dzisiaj swój węgiel tak na rynki polskie, jak i częściowo na rynki północne, a znajdując się w takim samym położeniu geograficznym, co polski przemysł węglowy, stał się przez to groźniejszym konkurentem dla naszego węgla na je-

go rynkach zagranicznych. Ponieważ przemysł węglowy polski w znakomitym stopniu zależy od zakładów przemysłowych po tamtej stronie granicy, gdyż te same firmy i ci sami ludzie znajdują się u steru polityki przemysłowej po tej i po tamtej stronie granicy, stwierdzamy raz jeszcze niebezpieczeństwa, wynikłe z tej sytuacji. Eksport węgla polskiego kurczy się dlatego, ponieważ nie mamy jeszcze dostatecznego wpływu na jego produkcję. Należałoby przypuszczać, że artykuł „Epoki” nie jest tylko przygodnym biadaniem jakiegoś obserwatora dobrej woli, lecz zapowiedzią akcji, która uzgodni politykę przemysłu węglowego z polityką państwa. (zor.)

20 aktów
APOLLO

DZIS PORAŻ OSTATNI! WIELKI PODWOJNY PROGRAM:

SPOWIEDZ 24 godzin z życia kobiety **Harry Liedtke** **Zniżki ważne**

PIEŚ MŁODYCH ZMYŚŁÓW — ZYGFYD ARNO

JUTRO PREMIERA WIELKIEGO DRAMATU p. t. „BIGAMJA”

Łotwa żąda odwołania Sudakowa.

Berlin. 1 sierpnia. (PAT.) Ost Express donosi z Rygi, że rząd łotewski zwrócił się do rządu sowieckiego z żądaniem natychmiastowego odwołania sowieckiego attaché wojskowego Sudakowa. Koła polityczne łotewskie wyrażają przekonanie, że rząd so-

wiecki zastosuje się do tego życzenia. Ost Express przypomina, że przed nie dawnym czasem sekretarz Sudakowa Lange aresztowany został pod zarzutem uprawiania szpiegostwa na rzecz Rosji i odtawiony do granicy.

Wizyta litewskiego ministra wojny w Rydze.

Ryga. 1 sierpnia. (PAT.) W dniu wczorajszym rannym pociągiem berlińskim przybył do Rygi litewski minister spraw wojskowych gen. Daukantas w towarzystwie litewskiego attaché wojskowego na Łotwie i swego adjutanta. Generał wyjeżdża z Rygi do Libawy w dniu dzisiejszym, gdzie zamierza zabawić 2 do 3 dni, poczem bezpośrednio stamtąd wraca do Kowna.

W rozmowie z przedstawicielami prasy, na zapytanie co do spraw politycznych a między innymi stosin-

ków polsko-litewskich Daukantas oświadczył: Nasz punkt widzenia pozostaje niezmienny. Dążymy ze wszystkich sił do utrzymania pokoju. Naszym zadaniem jest pokój ten zabezpieczyć. Chcemy uniknąć wszystkiego, co może doprowadzić do jakiegokolwiek incydentu, byłoby to bowiem przeciwne naszym pokojowym tendencjom. Nikt nie powinien mieć podstaw do powątpiewania w naszą pokojowość, a my ze swej strony robimy, co możliwe w tym kierunku.

Bawaria będzie bronić ustroju federalistycznego Rzeszy.

Berlin. 1 sierpnia. (PAT.) Wczoraj odbyło się ostatnie przed feriami posiedzenie plenarne sejmiku bawarskiego, na którym nowy rząd bawarski z premierem drem Heldem na czele otrzymał votum zaufania. Premier Held wygłosił obszerną deklarację programową, w której między innymi z naciskiem oświadczył, że rząd bawarski nadal bronić będzie swego stanowiska

w kwestii reformy ustroju Rzeszy. Rząd bawarski wypowiada się bezwarunkowo za federalistycznym ustrojem, uważając go za zasadniczy warunek zdrowego rozwoju Niemiec. Rząd bawarski pragnie sprawiedliwego rozdziału dochodów i ciężarów między Rzeszą a Bawarią i zapowiada walkę o przysługujące mu prawa autonomiczne.

Krwawe starcie strajkujących robotników z wojskiem.

Wiedeń. 1 sierpnia. (PAT.) „United Press” donosi z New Bedford, że po kilkudniowym strajku robotniczym doszło wczoraj do bardzo ciężkich starć z tego powodu, że władze zarządziły aresztowanie strajkujących, którzy przeszkadzali innym robotnikom w

pracy. Przed budynkiem dyrekcji policji zgromadziło się 10 tys. robotników, żądając wypuszczenia aresztowanych. Gdy tłum nie chciał się rozjechać, wojsko wraz z policją zaatakowało manifestantów, przyczem wielu z nich zostało rannych bagnietami.

SPÓR POLSKO-LITEWSKI.

Berlin. 1 sierpnia. (PAT.) „Der Tag” w depeszy swego korespondenta londyńskiego usiłuje dowieść, że londyńskie koła dyplomatyczne są zaniepokojone ostatnią fazą konfliktu polsko-litewskiego. Korespondent dziennika twierdzi, że podczas gdy pewna część opinii publicznej w Polsce zdaje się oczekiwać od Ligi Narodów zdecydowanego wystąpienia wobec Litwy, to koła londyńskie wprost odwrotnie zdają sobie już dziś sprawę z tego, że konflikt polsko-litewski może łatwo przyczynić się do wykazania bezsilności zrzeszenia genewskiego.

Berlin. 1 sierpnia. (PAT.) „Germania” omawiając artykuł „Izwestia” w sprawie wystąpienia niemieckiego w Kownie, wskazuje na dementi ze strony Niemiec, jakoby Niemcy zgłosili demarche u rządu litewskiego i podkreśla, że Niemcy mają obowiązek zachowania ścisłej neutralności w konflikcie polsko-litewskim.

GEN. NOBILE W RZYMIE.

Rzym. 1 sierpnia. (PAT.) Wczoraj o godzinie 11 wieczór przybył tu robitkowiec sterowca Italii, witany entuzjastycznie przez tłumy publiczności.

WIZYTA HERRIOTA W KOLONJI.

Paryż. 1 sierpnia. (PAT.) Minister Herriot wyjechał do Kolonii, celem zwiedzenia międzynarodowej wystawy prasowej. Na dworcu żegnał go ambasador Hoesch.

TRAGICZNE KATASTROFY.

De Senzano. 1 sierpnia. (PAT.) Lotnik Magiz obliczywszy w czasie lądowania mylnie odległość wpadł do jeziora i poniósł śmierć na miejscu. Aparat został strzaskany.

Lizbona. 1 sierpnia. (PAT.) Zderzył się tu pociąg z tramwajem, przyczem dwie dziewczynki zostały zabite.

POLSKO-RUMUŃSKA KOMISJA DE- LIMITACYJNA ZAKOŃCZYŁA SWIE- PRACE.

Warszawa. 1 sierpnia. (AW) Polsko-rumuńska komisja delimitacyjna zakończyła prace techniczne nad wytyczeniem granic między Polską a Rumunią. Jedynym wytyczeniem granic kilku miejscowości pozostało jeszcze kwestia sporna, która załatwiona ma być w drodze dyplomatycznej.

NOMINACJA POSŁA POLSKIEGO W KOPENHADZIE.

Warszawa. 1 sierpnia. (AW) W dniach najbliższych nastąpi nominacja na stanowisko posła polskiego w Kopenhadze. Następcą p. Rozwadowskiego ma być mianowany odwołany z Bu dapesztu poseł Michałowski.

DOKOŁA OSTATNICH IMPREZ LOTNICZYCH.

Warszawa. 1 sierpnia. (AW) Dzisiejsza „Gazeta Warszawska” atakuje Departament lotnictwa w związku z ostatnio rozreklamowanym lotem transatlantyckim, oraz w związku z tragicznym finałem lotu do Bagdadu, zakończonym śmiercią por. Szałasza. Dalej autor interpeluje departament, dlaczego lotnicy nie byli zaopatrzeni w mapę lotniska bagdadzkiego przed odlotem, które stało się przyczyną nieszczęścia.

POGODA WE CZWARTEK.

Warszawa. 1 sierpnia. (Tel. wł.) — Komunikat Instytutu Meteor. w Warszawie. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 2 bm.: W całym kraju zachmurzenie umiarkowane lub niewielkie przy słabym ruchu powietrza. Chłodno przy umiarkowanych wiatrach zachodnich na wybrzeżu i Wiśliczynie.

OBYDNY MORD W GDAŃSKU.

Gdańsk. 31 lipca. (AW). Całe miasto znajduje się pod wrażeniem zbrodni, jakiej dokonano w nocy z soboty na niedziele na przedmieściu Gdańska na małżonkach Strunck. Małżonkowie zostali zamordowani prawdopodobnie przez jednego z robotników sezonowych, który dawniej pracował u nich, potem jednakże został ukarany więzieniem za różne kradzieże. Pania Strunck znaleziono w kuchni na podłodze w kałuży krwi z poderżniętym gardłem, tak, że głowa była odchylna aż do samych pleców. Ciało zamordowanego męża miało również wiele śladów ciętych ran i poderżnięte gardło. Sprawca dotychczas nie został ujęty, nie jest wykluczone, że zbiegł do Polski.

MIN. ŚWITALSKI.

Warszawa. 31 lipca. (PAT). Minister W. R. i O. P. dr. Świtalski złożył wizytę JE. ks. kard. Kakowskiemu i JE. Nuncjuszowi papieskiemu Msgr. Marmaggiemu, którzy w dniach 27 i 30 bm. rewizytowali p. Ministra.

W dniu 18 lipca br. metropolita kościoła prawosławnego w Polsce Dionizy był przyjęty na audiencji przez p. ministra Świtalskiego, który w dniu 25 bm. odwiedził metropolitę w siedzibie konsystorza prawosławnego na Pradze.

W dniu 29 bm. min. Świtalski zwiędził w towarzystwie podpułk. Kilińskiego, naczelnika wydziału higieny szkolnej i wychowania fizycznego w akacyjnym kursu wychowania fizycznego w Wągrowcu.

MINISTROWIE NA ZJEZDZIE LEGJONISTÓW.

Wilno. 31 lipca. (AW). „Kurier Wileński” dowiaduje się, iż rozpoczynający się 12 sierpnia zjazd legionistów odbędzie się w obecności wszystkich ministrów z pośród których część przerywa swój urlop. M. in. z urlopu wypoczynkowego specjalnie na zjazd przybywają premier Bartel, min. spr. zagr. Zaleski, oraz min. pracy Jurkiewicz.

TRAGICZNY WYPADEK W TATRACH.

Zakopane. 31 lipca. (AW). Abraham Fautman rodem z Krakowa bawiąc na wycieczce w górach spadł z przełęczy Świnnickiej doznając poważnych potłuczeń głowy oraz obrażeń na całym ciele. Nieszczęśliwego znaleźli przygodni turyści, którzy po udzieleniu pierwszej pomocy przewieźli rannego do Zakopanego. Nieszczęśliwy turysta, zdradza po wypadku pewne objawy niepoczytalności.

— Dwa zamachy samobójcze. Wczoraj około godz. 9-tej usiłowała pozabawić się życia Stefania Tymicka, która na Wysokim Zamku napila się kwasu solnego. Ofiarę zawiadzonej milicji przewieźli Pogotowie Ratunkowe do szpitala.

Drugą niedoszłą samobójczynią jest służąca Pawluk Anna, licząca lat 17, zam. przy ul. Czarneckiego, która usiłowała położyć kres swemu życiu przez zażycie łożyny. Denatka zajęło się Pogotowie, odwożąc ją do szpitala. Powód: brak posady lub zawiadziona miłość.

PO EKSPLOZJI W ŁODZI.

Łódź. 31 lipca. (PAT). W związku z katastrofą, wybuchu w składach produktów chemicznych Hadriana w Łodzi, pisma dzisiejsze zamieszczają wywiad z Emilem Hadrianem, właścicielem tych składów. Hadrian wyklucza możliwość samozapalenia się materiałów, znajdujących się w jego składach. W sobotę o godz. 5 popoł. składki zostały zamknięte. Stróż nocny zeznał, że około godz. 12 w nocy dostrzegł ogień, wydobywający się z wąskiego przejścia, oddzielającego składki Hadriana od magazynu papierów firmy Ostrowski. Stróż pobiegł do woźnicy, aby go zaalarmować, lecz w tym momencie nastąpił wybuch i woźnica został ranny. Spadająca belka tak, że

leży obecnie w szpitalu. Zdaniem Hadriana pożar musiał powstać w magazynie papieru. Również oświadcza Hadrian, że w składach jego nie było benzyny. Pół beczki benzyny, znajdującej się w garażu, uratowano. Poniesione szkody oblicza on na 20.000 dolarów.

Wśród ludności zniszczonych mieszkań panuje silne rozgoryczenie, gdyż towarzystwa asekuracyjne pra-

wdopodobnie odmówią wypłaty sum ubezpieczeniowych, ponieważ w polisach figuruje wyraźne zastrzeżenie, że katastrofa wybuchu zwalnia towarzystwa od odpowiedzialności. Straty ponieśli przeważnie lokatorzy w całej dzielnicy przez zniszczenie mebli, rozbicie szyb i t. d. Ogólne szkody spowodowane wybuchem przekraczają 1 milion złotych.

Rewelacje o francuskiej partii komunistycznej.

Wiedeń. 31 lipca. (PAT). „N. Wr. Abendblatt” donosi z Paryża, że założyciel Związku młodzieży komunistycznej, były członek prezydium partii komunistycznej Laporte, który przed niedawnym czasem wystąpił z partii komunistycznej, zamieścił na łamach dziennika „Matin” sensacyjne rewelacje dotyczące działalności owej partii

na terenie Francji. Laporte twierdzi, że roczny budżet wydatków partii komunistycznej we Francji przekracza 10 milionów i że z tej sumy 8 milionów przychodzi z Moskwy drogą na Berlin. Sowiety według relacji Laportę utrzymują we Francji cały szereg szpiegów.

==o==

Oficjalne zaproszenie Stresemanna do Paryża.

Berlin. 31 lipca. (AW). Ambasador francuski w Berlinie wręczył min. Stresemannowi oficjalne zaproszenie

razu francuskiego celem przybycia 27-go bm. do Paryża i podpisania paktu Kelloga.

Francusko-angielski kompromis w sprawie redukcji zbrojeń.

Paryż. 31 lipca. (AW). Wiadomość o zawarciu francusko-angielskiego kompromisu w sprawie redukcji zbrojeń morskich wywołała w Londynie wielką sensację. Wczorajsze oświadczenie Chamberlaina w Izbie gmin jest dziś przedmiotem bardzo ożywionej dyskusji we wszystkich kołach politycznych. Prasa francuska wyraża przypuszczenie, iż kompromis przyszedł do skutku na tej podstawie, że Francja zaakceptowała stanowisko Anglii

co do zbrojeń na morzu a Anglia natomiast stanowisko Francji co do zbrojeń na lądzie. Francja zyskuje przez ten układ zupełną swobodę co do zbrojeń na lądzie, natomiast nakłada na siebie obowiązek stałego informowania Anglii o liczbie swoich łodzi podwodnych. „Matin” podkreśla, że układ francusko-angielski przyczyni się w głównej mierze do poparcia podjętej przez państwa akcji rozbrojenia.

L. George'owi do wiadomości.

Londyn. 31 lipca. (AW). W odpowiedzi na wywody Loyd Georgea, atakującego zabezpieczenie Polski przez pakt Kelloga, odpowiedział Chamberlain, że pakt Kelloga jest potwierdzeniem i umocnieniem obecnego

stanu rzeczy w Europie. Pod względem prawa międzynarodowego na wschodzie Europy nie zmienia się zasadniczo nic i nie może być też nic zmienione na drodze, którą proponuje Lloyd George.

Przesunięcia personalne w min. spraw wewnętrznych.

Warszawa. 31 lipca. (AW). W Ministerstwie spraw wewnętrznych przewidywane są pewne przesunięcia personalne. Poza nominacją majora Rutkowskiego na miejsce naczelnika wydziału w depart. polit. MSW, w miejsce p. Pasiorzowskiego zajęć ma zmiłana na

stanowisku dyrektora depart. administracyjnego, które objąć ma p. Wajsbrod. Dyrektorem departamentu samorządowego MSW, ma zostać p. Strzelecki, ostatnio komisarz rządu we Lwowie.

==o==

Stan zdrowia Radicza.

Wiedeń. 31 lipca. (PAT). Wedle doniesień dzienników z Zagrzebia, stan zdrowia Radicza jest ciężko poważny. Temperatura wynosi 38 st., puls 130. Z powodu tego, iż Pribicevicz, jak

wiadomo, w ostatnich czasach otrzymał wielką ilość listów z pogrozkami, władze policyjne musiały podjąć specjalne zarządzenia celem ochrony jego osoby.

Kompromitacja sowieckiego attache na Łotwie.

Ryga. 31 lipca. (AW). Emigracyjne „Siewodnia” informują, iż odwołanie attache wojskowego Sudakowa z Ło-

twy jest rzeczą zdecydowaną na skutek kompromitacji Sudakowa w aferze szpiegowskiej Langego.

GŁOWA O PORECZ ŻELAZNĄ.

Krynica. 31 lipca. (AW). Uległ tu nieszczęśliwemu wypadkowi niejaki Łaporowski, stały mieszkaniec Krynicy, który jadąc rowerem uderzył głową o poręcz żelazną na moście dworcowym Krynicy — doznając wstrząsu mózgu. Stan Łaporowskiego jest bardzo groźny.

WIELKA KRADZIEŻ W POCIĄGU LWÓW - BELZEC - WARSZAWA.

Lublin. 31 lipca. (AW). W nocy na 30 lipca w pociągu osobowym zjeżdżającym ze Lwowa do Warszawy pomiędzy stacjami Lwów i Belzec, skradziono Witoldowi Zalewskiemu, administratorowi dóbr p. Baworowskiego, z walizki 1.500 dolarów w banknotach pięciodolarowych oraz różne kosztowności na sumę przeszło 1.000 złotych.

WYCIECZKA STAROSTÓW.

Chełmno. 31 lipca. (AW). Przybyła tu wycieczka turystów i wyższych urzędników ministerialnych, zorganizowana przez Min. S. Wewn. W wycieczce bierze udział 27 starostów z różnych województw Rzplitej. Wycieczka zabawi w Chełmie trzy dni, przyczem zwiedzi miasto i jego zabytki, a następnie wyjedzie do Gródka oraz zwiedzi polskie wybrzeże morskie.

WSRÓD KONSERWATYSTÓW ANGLISKICH.

Londyn. 31 lipca. (AW). Jak słychać z różnic, zapatrywani w łonie gabinetu na sprawę cel ochronnych, bardzo się zaostrzyły. Minister spraw wewn. i minister kolonialny wyraźnie się oświadczyli za celami ochronnymi i zaproponowali konserwatystom, aby kwestię tych cel ochronnych wysunęli w kampanii wyborczej na pierwsze miejsce. „Daily Chronicle” mówi już dziś o możliwości ostrego przesilenia w łonie gabinetu i twierdzi, że minister kolonii Amery podał się już do dymisji, że jednakowoż może w biegu pertraktacji uda się go nakłonić do jej cofnięcia — co nie jest wykluczone. Prawdopodobnie załatwienie sprawy cel ochronnych odniesie sukces, gdyż za jej przeprowadzeniem stoi członkowie gabinetu Baldwin, Balcour i Chamberlain. O ileby sprawa ta nie została przyjęta należy się liczyć, że powyżej wymienieni ministrowie wystąpią w jesieni z gabinetu.

PUBLIKACJE O WYPRAWIE NOBILIGO.

Tryjeść. 31 lipca. (PAT) Dzisiaj o godzinie 7.30 rano przybył tu gen. Nobile, wraz z towarzyszącymi, powitany na dworcu hymnem faszystowskim, odśpiewanym przez olbrzymie tłumy. Przybyłych zasypało kwiatami.

Praga. 31 lipca. (PAT). Prof. Behounek, który powrócił do Pragi wczoraj popołudniu, w wywiadzie z redaktorem „Prager Presse” oświadczył, iż najpierw uda się na wieś, gdzie dokona klasyfikacji notatek, które przywiózł ze sobą z ekspedycji polarnej. Prof. Behounek ma zamiar wydać dwie prace, poświęcone tej ekspedycji, jedną naukową, drugą zaś opisową. Stosownie do umowy omawiane dzieło naukowe opracuje wraz z Behounekem gen. Nobile, oraz włoski uczonec, uczestnik wyprawy Tgoiani. Prof. Behounek oświadczył, że w razie jakichś nieporozumień pomiędzy współpracownikami, sam podejmie się opracowania zamianowanego dzieła, podobnie jak sam pisze pamiętnik wyprawy w celu przedstawienia we właściwym świetle i w sposób zupełnie dokładny całego jej przebiegu.

==o==

Przegląd prasy.

„GAZETA WARSZAW.“ O TAKTY-
CE P. P. S.

„Gazeta Warszawska“ organ demokracji liberalnej prawicy na ogół współpracującej stale z PPS, pisze o taktyce swego kombatantha co następuje:

Pierwsza sesja sejmowa stwierdziła ponad wszelką wątpliwość, że, gdy chodzi o walkę z obozem narodowym, socjaliści szli i pójdą zawsze ręką w rękę z „sanacją“, nawet z konserwatystami, ultraprzedstawicielami „klas posiadających“. Poseł Niedziałkowski w uprzejmej formie wyrażał swą „sympatię“ dla walki rządu z endecją, na co książę Radziwiłł odpowiedział wielce wytwornymi komplementami pod adresem P. P. S. A gdy p. Dąbski imieniem całej chłopsko-robotniczej lewicy deklarował gotowość utworzenia centrolewu wspólnie z większością jedyńki tylko bez pp. Steckiego Wierzbickiego, którzy akurat nie ma w Sejmie ani Senacie, otrzymał gorące oklaski P. P. S. i ani słowa zaprzeczenia. Wreszcie za utworzeniem takiej większości oświadczył się p. marszałek Daszyński również bez sprzeciwu P. P. S. Więc po co ten gniew?

Niewątpliwie socjaliści chcieliby uzyskać silniejszy i trwalszy niż dotąd wpływ na rząd, jednak sytuacja nie jest dla nich tak łatwa. Dałaby ona określić się popularnem wyrażeniem: „chcieliby, ale się boją”. Boja się, bo koniunktura się pogarsza, w reszciej pewnie będzie jeszcze gorzej, niż teraz. W takich warunkach zbyt skwapliwe przejście od popularnej, acz powierzchownej tylko obojętnej do wyraźnej odpowiedzialności za rządy mogłoby skończyć się dla partii zgola tragicznie.

Komplikuje sytuację w dodatku o-
 soba marszałka Piłsudskiego, za któ-
 rym stoi bez zastrzeżeń warszaw-
 ska grupa P. P. S., mająca decydu-
 jący głos w C. K. W. Grupa ta po-
 niera min. Moraczewskiego i nie
 wahałaby się wejść choćby do rza-
 du, stanąć do „współpracy” obok je-
 dynki. Natomiast ortodoksia mniej
 szość wołałaby, żeby jedynka zde-
 klarowała się wyraźnie jako partia
 prawicowa, co dałoby lewicy przy
 następnych wyborach decydujące
 zwycięstwo, a w następstwie także
 i rządu bez żenujących współni-
 ków.

Ta rozbieżność poglądów nie grozi oczywiście rozstaniem jak to sobie naiwnie wyobrażają niektórzy członkowie I-ki. Wynikiem jej jest kompromis polegający na tem że P. P.

S. zajmuje pozycję wyczekującą. Nie przyśpiesza wypadków, nie pali mostów, nie garnie się zbyt skwapliwie do rządów, wyczekując na taką sytuację, kiedy te rządy same jej wpadną w ręce. Tymczasem jest równocześnie i w opozycji i popiera rząd, z dużą zresztą wzajemnością. A w stosownej chwili z ciężkim sercem i wśród całego mróstwa zastrzeżeń godzi się wziąć na swe barki położenie ciężaru „w obronie zagrożonej demokracji” i interesów „mas ludu pracującego”.

Sprytna taktyka! Ryzyko żadne, korzyści pewne — na każdy wypadek. Ale na taką taktykę może sobie pozwolić tylko stronnictwo, którego cele zaczynają się i kończą... w partii.

SPORY SYJONISTÓW.

Zajmuje się nimi „Głos Narodu“, który opowiada o nich co następuje:

W połowie lipca odwołany był z Palestyny dotychczasowy Wysoki Komisarz, lord Plumer. Do Palestyny przybył w roku 1925. Z jego rządów syjoniści nie byli zadowoleni. Obecnie od 1-go października sir John Robert Chancellor jest podobno bardzo życzliwie usposobiony dla syjonizmu, to też Egzekutywa Syjonistyczna przyjęła te nominacje z radością.

Ten sukces wzmocnił stanowisko prezesa Egzekutywy, prof. Weizman na na zjeździe Komitetu Akcyjnego w Berlinie. Opozycjoniści stawiali tam ponownie wniosek o wyrażenie Egzekutywie votum nieufności, ale wnioski te odrzucono i plany Weizmanna, jak zwykle, zaaprobowano. Ogromna większość, bo 41 głosami przeciw 4, przyjęło rezolucję o Agencji Żydowskiej (Jewish Agency) w brzmieniu takim, jakiego żądał prof. Weizmann.

Stwierdzono w tej rezolucji, że należy w myśl uchwał XV Kongresu Syjonistycznego (w Bazylei) podjąć kroki, by Agencja Żydowska reprezentowała społeczność żydowska całego świata na zasadach demokracji. Tego, jak wiadomo, żądał Weizmann, który nie wierzy w możliwość skutecznego kolonizowania Palestyny bez przyciągania bogatych Żydów amerykańskich, którzy jednak syjonistami nie są. Żydzi amerykańscy żądali też zmiany systemu kolonizowania Palestyny, w szczególności wypowiedzieli się przeciwko t. zw. „kwucom” czyli osadom, w których gospodaruje się na zasadach komunistycznych. Jest też rzeczą zupełnie zrozumiałą, że kapitalistom żydowskim nie podoba się fakt, że ziemia, na której osadza się kolonistów żydowskich, należy do

żydowskiego Funduszu Narodowego (Keren Kajameth), a nie do prywatnych właścicieli.

Tego systemu Komitet Akcyjny nie chce zaniechać. W wspomnianej rezolucji stwierdzono, że nabytki, które mają być dokonane przez Agencję Żydowską, mają być uważane za wspólną własność całego narodu żydowskiego. Zarazem jednak Kom. Akcyjny wyraził zgodę na utworzenie instytucji, któraby pobierała samodzielnych kolonistów. W sprawie „kwuc“ Komitet Akcyjny wskazał na uchwałę Kongresu syjonistycznego o swobodzie kolonizacyjnej i samookreśleniu społecznych form gospodarstwa z warunkiem, by gospodarka tych kolonii wystarczała na utrzymanie.

Na zjeździe w Berlinie żywa dyskusja wywołała jeszcze kwestia personalna. Mianowicie część członków Komitetu Akcyjnego chciała wyrazić votum nieufności jednemu z członków Egzekutywy, adw. Sacherowi. Weizmann zsolidaryzował się jednak z Sacherem i oświadczył, że cała Egzekutywa podaje się do dymisji. Zaczęto już mówić o utworzeniu nowej Egzekutywy, ale po burzliwych pertraktacjach uchwalono mimo wszystko zaapelować do Egzekutywy, by nadal spełniała swe funkcje.

Tak więc na zjeździe Komitetu Akcyjnego, Weizmann przeprowadził swe postulaty.

„NOWY PACYFIZM“.

W żydowskim „Naszym Przeglądzie”
czytamy:

Niemia państwa. — któreby zdo-
 było swa ziemie inaczej —
 jak przemocą — pragnac tedy
 przywrócić „sprawiedliwość“. nale-
 żałoby przeprowadzić szereg grunto-
 wnych rewizji, które wywołałyby
 wojnę. Samoustalenie sprawiedliwo-
 ści również jest nielatywne. Cóż bo-
 wiem ma stanowić o prawie do pew-
 nej ziemi?

Czy samostanowienie większości mieszkańców? A cóż zrobić z ziemią ni bardzo luźno zaludnioną w dodatku przez barbarzyńców, którzy innych nie dopuszczają, a sami swych dóbr przyrodzonych nie wykorzystują? Cóż zrobić z połaciami położonemi przy morzu? Czy mają o nich stanowić pierwotni rybacy, którym ma być wolno nakładać na narody cywilizowane wysokie opłaty i cła za posługiwanie się morzem, ażeby oni sami mogli żyć w zbytku bez pracy? Cóż z drugiej strony ma się stać z narodami licznymi i postępowymi, którym jest za ciasno w granicach swego kraju? Toć przeważna część wojen zwycięskich w dziejach nowożytnych polegała na tem, że

przeludniony naród postępowy (a zatem i lepiej uzbrojony) rzucał się na naród bardziej zacofany i luźniej zaludniony, by zapewnić sobie ekspansję ludnościową lub gospodarczą. Czy odtąd taki naród cywilizowany musi być skazany na masowe samobójstwo?

Oczywiście, że byłoby to nonsensem. A zatem nonsensem jest taki pacyfizm, który się opiera na uwiecznieniu obecnych granic państwowych, nawet, gdyby się współczesne państwa opierały na samostanowieniu, co naprawdę nie jest Pacyfizmem „urzędowy”, zarówno przedwojenny, jak i teraźniejszy — z pacyfizmem amerykańskim na czele — jest dążeniem mocarstw do pokojowego utrwale-
nia swego statusu posiadania stworzo-
nego zapomocą wojny. I podobnie jak
dawny „pacyfizm” nie doprowadził
do niczego jak do wojny tak i obecny
nie ma innych widoków. Dobitnem
urągawiskiem z prawdziwego pacy-
fizmu był fakt, że miał on przed woj-
ną usankcjonować zagrabienie Polski
uwiecznić jej niewolę. Mikołaj II no-
sił tytuł „cara mirotwórcy”, a Wil-
helm II otrzymał pacyfistyczna na-
grode Nobla.

Nie tedy więc droga... Z drugiej strony i rewizja granic do niczego dobrego nie doprowadzi, bo nie tylko nie można praktycznie na nowo podzielić świata, lecz niema do tego także stałej idei przewodniej. Dlatego nacyzizm prawdziwy, szczerzy powinien dać pokój granicom i zamiast usiłować je zmienić, musi osłabić lepiej ich znaczenie.

Granice powinny przestać być mi-
rem chińskim (!) zarówno pod
względem narodowym, jak i ekono-
micznym. Przedewszystkiem muszą
być zawarte wzajemne traktaty han-
dlowe z tendencją zupełnego znie-
sienia cła. Następnie powinna być
wolność migracji. Wreszcie wszel-
kie mniejszości, zarówno oddawna
mieszkające jak i świeżo przybyłe
winny si cieszyć pewnym samo-
rządem w swych prawach kulturalnych.
Oto prawdziwa droga do pacyfizmu,
a jeżeli państwo, które naruszy te
zasady uznane zostanie za „napa-
stnika“ i wywoła przeciw sobie re-
presję Ligi Narodów. to pokoi na-
prawde będzie zagwarantowany.

NADFCV ANE

Dr. Tadeusz Kasprzycki

7607

dentysta

ordynuje stale osobiście

**Lwów, ulica Romanowicza 1. 3.
przedłużenie ul. Akademickiej.**

KAMIL GIŻYCKI.

7)

Singapore.

(Ciąg dalszy.)

Zdumiałem jednak patrząc na twarz biczownika, — nie znać było na niej skurczu bólu, — przeciwnie — jakieś uduchowienie. Spytałem stojących obok ołtarza dwóch kapłanów w powłóczystych szatach — co by znaczyło to biczowanie, nie otrzymałem jednak odpowiedzi, stali dalej z rękoma wzniesionemi ku górze jak dwa posagi.

Na obszernym placyku wznosi się meczetek, niezwykle piękny pod względem architektonicznym. Wrota były otwarte, zaszedłem przeto do środka. Stojący na progu musiał wstrzymać mnie jednak wskazując znacząco na obuwie. Nie było rady — śladgnąłem trzewiki, wdziewając na ich miejsce pantofle, podsunęte usłużnie przez jakiegoś muzulmanina, i do piero wtedy mogłem zwiedzić wnętrze. Nie różni się ono niczem od wnętrza meczetów w Malej Azji i północnej Afryce, uderza jednak niezwykle misterna robota mozaiki pokrywająca

lając ściany i znakomicie zharmonizowane kolory fresków, wśród których przewijają się wersety z Koranu. Jest tutaj także kilka pięknych dywanów wschodnich, oraz parę, naprawdę artystycznie wykonanych świeczników.

Malajczycy, jeszcze przed wycieśnięciem ich ze Sumatry byli mahometanami, następnie pod wpływem elementu napływowego z Indyj i Chin, przyjęli po części buddyzm, po części hołdowali wierze Konfucjusza, obecnie jednak dosyć chętnie garną się na łono chrześcijaństwa, tem bardziej, że misjonarze katoliccy zakładają szpitale, ochronki dla dzieci i leczą bezpłatnie. Szczególnie jednak silnie rozwija się wiara Chrystusa wśród Chińczyków, tutaj zamieszkanych i wedle słów misjonarzy, mających w Panangu wspólniały kościół, ci właśnie neofici są najgorliwszymi katolikami.

W sklepach chińskich widać takie same prawie towary jak w Indochinach, ale więcej przeróżnych skór dzikich zwierząt, w które tak obfituje półwysep, oraz masę niezmiernie ciekawych wyrobów z Archipelagu. Natomiast firmy eksportowe przeładowane są ryżem, cukrem, orzechami muszkatołowymi, sagiem oraz cyną, której dostar

za Perak. Towary te wywożone zostają ze składów na dwukołowych arabach, zaprzęgniętych w białe malajskie zebu z charakterystycznie do tyłu zakrzywionemi rogami. Lecz nie tylko flegmatyczne zebu skazane są na ciężką pracę — na peryferiach wsi malajskiej widziałem ogromnego bawołu siamskiego, wypoczywającego w trawie, która dosyć dobrze zakrywała jarzmo i dyszelki, do których przywiązany był olbrzymi pień drzewny! To wspaniałe zwierzę, którego potężne łukowato zakrzywione rogi są szczytem marzeń myśliwych, zwierzę, które większą część upalnego dnia spędza w niedostępnych bagnach, które stacza zwycięskie walki z królem dżungli — tygrysem — musiało ulec woli człowieka i pełnić najcięższe prace, dostając w podzięcie za to garść zeschłej trawy i baty! Być może, że widok ujarznienia tej „ozdobny dżungli“ nie wywołałby zbyt smutnych myśli w mózgu myśliwego, gdyby nie widok zgraii półnagiej, wykoszlawionej, rachitycznej dzieciarni, która bezlitośnie okładała biedne zwierzę razami rzemiennych kańczugów i kluciem ostrych drażków. Bawół wodny trapiiony dotkliwemi razami podnosił swa

wspaniała głowę i zebrawszy wszystkie siły powstawał nagle, a wtedy cała zgraja podłych bachorów rzucała się z krzykiem do ucieczki, zwierz zaś zrobiwszy kilka zaledwo kroków, walił się pod naporem zbyt wielkiego na jego siły ciężaru.

Podobny obraz znecania się nad schwytanem zwierzęciem widziałem w ogrodzie zoologicznym w Bamako, stolicy Sudanu francuskiego. Banda obdartych murzynów rzucała kamiami i ogryzkaną owoców na wspaniałego lwa sudańskiego zamkniętego w klatce, o potwornie grubych kratkach żelaznych. Dłuższy czas znosił król puszczy obojętnie razy rozbestwionej tłuszczy, chociaż w krwawo błyskających oczach jego znać było wzburzający gniew i pewną dozę pogardy. Gdy jeden z murzynów nabrawszy w garść błota rzucił niem w pysk lwa, ten zerwał się jak piorun, ryknął straszliwie i całym rozmachem potężnego ciała runął na kratę, aż zatrzeszczała. Murzyni w straszałiwiej panice rozbiegli się na wszystkie strony, a w oczach zwierzęcia widać było całą nieobjętość pogardy dla tej tchórzliwej tłuszczy.

(C. d. n.)

Przemiany w organizacji społecznej.

I.

Stało się rzeczą oczywistą, że dotychczasowe organizacje społeczne wszelkiego rodzaju przestały odgrywać rolę, która do niedawna im przypadała a na ich miejsce wytwarza się nowy typ organizacji, a rozwój polityczny społeczeństwa idzie w nowym kierunku co na życiu codziennym wyraźnie się odbija. Ogólnie rzeczy biorąc naczelną funkcję organizacyjną w społeczeństwie Kongresówki i Małopolski spełniały przed wojną Towarzystwa Szkoły Ludowej i Polskiej Macieży Szkolnej. Były to towarzystwa kulturalnej obrony narodowej, które w pomyślnych warunkach mogły spełnić niezwykle doniosłą rolę w szerzeniu elementarnej i pozaszkolnej oświaty. W państwie niepodległym funkcje ich skłoniły się automatycznie, gdyż przejęło je państwo, natomiast nie powstały organizacje, któreby te siły społeczne, które angażowały się na rzecz akcji oświatowej i kulturalnej, zespoliły pod wspólnym sztandarem i pod wspólnym dostatecznie zapalnym hasłem. Brak tych organizacji jest równoznaczny z eliminowaniem z pracy kulturalno - oświatowej całego starszego pokolenia. Natomiast młode pokolenie, które mogłoby być terenem działania towarzystw oświatowych, przedmiotem ich opieki i propagandy dostało się do szkoły państwowej a potem w części weszło w orbitę działalności towarzystw zupełnie nowych, typu powojennego mianowicie towarzystw przysposobienia wojskowego w szczególności Strzelca, Harcerzy i różnych wiejskich organizacji.

Wszystkie te towarzystwa nie mają charakteru oświatowego, choć częściowo zadania oświatowe wypełniają, mają mniej lub więcej charakter państwowy, istnieją przy bezpośredniej opiece i bezpośrednim dozorze państwa. Należenie do nich posiada tylko w części charakter dobrowolny, może być nawet uważane za pomocniczą służbę wojskową, w każdym razie obliczone jest na wzmożenie energii i znajomości prawideł wychowania fizycznego. Akcji oświatowej poza państwową, akcji będącej propagandą kultury ogólnonarodowej w tej chwili zupełnie nie ma, a gdy ją postawić na szerszej podstawie niewątpliwie przejęta by została prędzej czy później przez państwo choćby dlatego, że szersza akcja większych pieniędzy wymaga a tych w obecnych warunkach tylko państwo dostarczyć może. Oznacza to niechybnie zmniejszony udział społeczeństwa wyrobionego politycznie czyli t. zw. inteligencji w życiu szerokich mas z którymi styka się tylko w sprawach gospodarczych i to w rzadkich wypadkach.

Ilość osób biorących w Małopolsce i Kongresówce (a tutaj w bardzo ciężkich warunkach) udział w robocie oświatowej wszelkich odcieni można w latach przedwojennych oznaczyć cyfrą około 3000, z czego pół tysiąca osób pracowało bardzo wydawnie a reszta od wypadku do wypadku.

Ilość ta obecnie znalazła do osób kilkudziesięciu. Oczywiście państwo przejęło na siebie ważne obowiązki i spełnia je w stopniu nieproporcjonalnie wyższym niż to kiedykolwiek przedtem mogło się stać, jednakże w praktyce to przesunięcie się punktu ciężkości oznacza także utratę poważnych wpływów wśród ludności wiejskiej przez tę część inteligencji, która przedtem pozostawała w stałym kontakcie z wsią. Miało to zaś bezpośrednie znaczenie dla organizacji i stronnictw politycznych, które w bardzo krótkim czasie znalazły zupełnie nową sytuację na wsi a po kilkuletniej polityce suwerennego parlamentaryzmu doszły do tego, że poczęły walczyć o masy tylko jednym jedynym sposobem mianowicie wzajemnym licytowaniem się „programami”, w których nie prócz nierzadkiej demagogii naprawdę było. Zważywszy, że długoletnie i tru-

dne do zatarcia wpływy wszystkich wybitniejszych działaczy ludowych od ks. Stojałowskiego i Wysloucha począwszy opierały się na początkowej robocie oświatowej i to robocie wykonanej konsekwentnie i z korzyścią dla uczących się zrozumiemy, że nie daleko trzeba szukać przyczyn, dla których sytuacja na wsi poczęła się kształtować zupełnie nieprawidłowo, dziwnie, w wielu wypadkach dramatycznie. Można nawet powiedzieć, że w wielu wypadkach egoizm klasowy reprezentowany w czystej postaci przez politykę i zachowanie się Wincentego Witosa i jego najbliższych przyjaciół, był właściwie specjalną formą protestu wsi przeciw nowej

atmosferze, w której nie stało miejsca na kontynuowanie środkami państwowymi robót kulturalnych, prowadzących automatycznie do pewnego stałego kontaktu pomiędzy poszczególnymi warstwami społeczeństwa nieraz wbrew woli zainteresowanych. Naturalnie stwierdzenie braku należytej rozpiętości robót kulturalno - oświatowych w najmniejszym nawet stopniu nie usprawiedliwiałoby tworzenia czegoś zbliżonego do wzorów przedwojennych. Obecna sytuacja wymaga zupełnie zmiany metod a nie usprawiedliwiania tylko jednego usuwania robót kulturalno-oświatowych na plan dalszy.

==o==

Kilkaset wzorowych ośrodków w Małopolsce.

Władze administracyjne Małopolski otrzymały ostatnio okólnik Ministerstwa Rolnictwa, którego urzędowym nieniem oświecone sfery włościańskie uważają za przełom. Nowy plan przewiduje gęsto rozmieszczone ośrodki kultury rolnej, typu przeciętnego dla danej okolicy i rozmiarach przeciętnych dla danego rejonu. Ośrodki takie, pozostające pod stałą, wydatną opieką ministerstwa, mają promieniować na całą okolicę, jeżeli idzie o podniesienie produkcji rolnej, racjonalne użycie sztucznych nawozów i selekcji ziarna.

W tym celu mają starostwa w porozumieniu z władzami samorządowymi i Małopolskim Towarzystwem Rolniczym przedłożyć ministerstwu już w dniach najbliższych listy tych gospodarstw, które uznają za zdolne do wspomnianego eksperymentu. Ministerstwo Rolnictwa ze swej strony stawia jedynie warunek, aby właściciel wybranego gospodarstwa posiadał możliwie wysoki stopień uspołecznienia i aby posiadał gospodarstwo samowystarczalne.

Ponieważ powiaty województwa lwowskiego liczą przeciętnie po kilkudziesięć tysięcy gospodarstw (razem

całe województwo ma 2400 gmin), więc na lwowskie województwo wypadłoby kilkadziesiąt takich wzorowych ośrodków.

Biorąc pod uwagę, że gminy wschodnio-małopolskie liczą przeciętnie 300 do 500 gospodarstw, należałoby się spodziewać, że wzorowe gospodarstwo, którym opiekować się będzie Ministerstwo Rolnictwa, wypadnie mniej więcej na dwie wsie.

Takie wzorowe ośrodki mają stać się rzeczywistością jeszcze przed rozpoczęciem tegorocznych robót jesiennych; przed tym terminem będą na miejsce skierowane przede wszystkim nawozy sztuczne i selekcyjne ziarno na siew.

Zaznaczyć należy, że w warunkach gospodarowania w Małopolsce wschodniej za samowystarczalne uważać należy przynajmniej 5-hektarowe gospodarstwo.

Wprawdzie okólnik ministerstwa nie określa jeszcze w szczegółach pomocy rządowej dla tworzonych ośrodków, ale w każdym razie formą pomocy mają być subwencje z funduszy ministerstwa.

==o==

Zupełne niepowodzenie akcji o znaczną podwyżkę komornego.

100 KORON=105 ZŁ., A NIE 172 ZŁ.

Od czterech miesięcy zabiegają przedstawiciele centralnych organizacji właścicieli nieruchomości o nowy sposób waloryzowania czynszów przedwojennych; chcieliby doczekać się kalkulowania czynszu przedwojennego w złocie.

Na nasze małopolskie stosunki stworzyłoby to ogromne różnice w dzisiejszych wysokościach komornego. Każda setka przedwojennych koron austriackich równałaby się dziś nie 105 jak dotychczas, lecz 172 złotem. Te koncepcje popierają właściciele nieruchomości, dziwnym argumentem: że nie mają, mimo wszystko, od włożonych przed wojną w budowę domów takich procentów, jakichby sobie życzyli. Zapominają o tem, że oni tylko zdołali uratować swój przedwojenny majątek, włożony w dom, którego nikt ani zabrać nie mógł, ani umniejszyć do zera jego wartości, jak to

było np. z posiadaczami majątku w papierach wartościowych.

Z projektami swoimi atakują właściciele w ostatnich miesiącach bardzo energicznie biura ministerstw w Warszawie, podsuwają nawet myśl nadania ewentualnym zmianom specjalnego tła. Szłoby rzekomo głównie o formę świadczeń mieszkaniów miast na rzecz ruchu budowlanego.

Według podsuwanego ministerstwu planu nowa podwyżka komornego byłaby wprowadzona w progresję wzrastającej. Dopiero po 5-6 latach osiągnęłaby kulminacyjny punkt wzrostu.

Podług projektu waloryzacji komornego miałyby się zacząć już od 1 stycznia 1929.

Wszystkie zabiegi w ministerstwach w Warszawie, skończyły się dotychczas niepowodzeniem i nie można im i na przyszłość wróżyć niczego dobrego.

Mussolini o wyprawie Nobilego.

(Od własnego korespondenta)

Rzym, 26 lipca.

Na posiedzeniu Rady ministrów Mussolini, powitawszy nowo mianowanych ministrów, złożył szereg oświadczeń w sprawach bieżących.

„Od czasu ostatniej Rady do dzisiaj” — mówił Duce — zaszły w sytuacji międzynarodowej, z punktu widzenia włoskiego, następujące wypadki: zakończenie zatargu z Austrią i przywrócenie normalnych stosunków między obu państwami, zawarcie traktatu handlowego z Węgrami, danie odpowiedzi przez Italię w sprawie paktu Kelloga, ukończenie prac przygotowawczych do układu o Tanger, zawarcie układu z Persją, wejście w porozumienie z nowym rządem chińskim w Nankinie, w sprawie dawnego układu z Italią.

Co do sytuacji wewnętrznej, stan jej przedstawia się również dobrze. Roboty rolne wpłynęły na zmniejszenie się bezrobocia. Z ostatniego miesięcznego biuletynu Centralnego Instytutu statystycznego, a więc z najwiarygodniejszego źródła wiem, że cyfry wypłaconych zapomóg bezrobotnym zmniejszyły się znacznie. Zbiory tegoroczne przedstawiają się doskonale i można mieć nadzieję, że wynik ich będzie lepszym, niż zeszłego roku.

Porządku publicznego nie zakłóciły żadne zajścia. Nawet wielkie, masowe obchody, jak obchód zwycięstwa w Bolzano, odbyły się w najzupełniejszym spokoju. W ostatnich tygodniach wszystkie umysły zajęte były zdobyciami lotników na biegunie i na oceanie. Wspaniały lot Ferrarina i del Prete słuszną dumą napędlili serca. Boleść i smutek wywołała wyprawa na biegun. Trudno wygłaszać zdanie o niej, zanim się rozegra epilog dramatu. Tem samem potęgą trzeba wszystkie nagany jakie posypały się na uczestników nieszczęsnej wyprawy. Ludzie ci zanim wyruszyli, wiedzieli dobrze na co się narażają, a mimo to nie ulekli się trudów i niebezpieczeństw, dając dowód śmiałości i hartu. Za to należy im się ogólny szacunek. Krzykacze, którzy ich szkalują, przypominają trochę kawiarnianych bohaterów z czasów wojny, rozprawiających długo i szeroko o przebiegu bitew, w bezpiecznym miejscu. Dopiero wtedy, kiedy wszystko co jest w ludzkiej mocy zostanie uczynionem dla odnalezienia reszty rozbitków, zostanie wdrożone obiektywne, sprawiedliwe dochodzenie, mające na celu wyświechtanie przebiegu wyprawy, akcji ratowniczej, wogóle całej tej tragedii, którą świat cały się przejął. Oczywiście dochodzenie takie może być tylko przeprowadzone w Italji i przez Italczyków. Wszelkie inne jakiekolwiek rodzaju projekty musiałyby być od razu stanowczo odrzucone.

Rada ministrów pamięta o tem, że pierwszy odkrył rozbitków lotnik italski Maddalena; w imieniu całego narodu składa podziękowanie tym, którzy się przyczynili do wyratowania rozbitków, a w szczególności Rosjanom z „Krassina”. Pamięci Szweda, Malmgreena i Italczyka Pomello — cześć!

W dalszym ciągu omawiał Mussolini najnowsze zmiany na stanowiskach ministrów, wreszcie podał dyrektywy finansowe na r. 1928-29.

Przy zaparciu stoica, wzdęciu, bólach w boku, braku oddechu, biciu serca, migrenie, szumie w uszach, mdłościach, złem samopoczuciu, naturalna woda gorzka Franciszka Józefa powoduje wydajne wypróżnienie i zanik poprzednich objawów chorobliwych. Wielu lekarzy stosuje wodę Franciszka Józefa przy kuracji przeciw solterowi z jaknajlepszym skutkiem. Żądać w aptekach i drogeriach. 7574t

FUTRA

 nowe wszelkie przeróbki
przechowanie przez lato
NA RATY
W. Sichlera Synowie
Lwów, pl. Halicki 14 l. o. 4416n

Obrazki z życia Londynu.

„Jest do sprzedania... kościół!” — „Wystawa okropności. — Nieco dziedziny logiki kobiecej. — Popularność następcy tronu angielskiego. — Szkoła jazdy z Wiednia budzi większą sensację niż najbardziej frapujące popisy artystyczne.

Londyn, w lipcu 1928.

Jest do sprzedania kościół!... — takiej treści ogłoszenie ukazało się w dużych rozmiarach na szpaltach pism. Gdzie? — Naturalnie w Londynie w protestanckich środowiskach arystokracji angielskiej. Rzecz jest zupełnie poważna i nie należy do rzędu „ogórkowych sensacji”. Sir dr. Brussel właściciel kościoła w miejscowości Shelland w pobliżu Harwich, leżącej tuż na wybrzeżu angielskim postanowił odsprzedać prawo własności do całego kościoła. Od 35 lat był sir Brussel właścicielem świątyni. Mianował pastorów, wypłacał im gaże, leżąc równocześnie pieniądze na utrzymanie całej reszty służby kościelnej. Dr. Brussel zapragnął jednak zmiany „posiadłości” i chce kościół odsprzedać. A własność sir Brussela ma liczne mile strony, o których ogłoszenie oczywiście wspomina. A więc kościół pochodzi jeszcze z XVII. w., posiada wspaniałe urządzenia, a przede wszystkim cudowne organy, zbudowane specjalnie przez wielką fabrykę londyńską. Ponadto każdy właściciel kościoła korzysta z licznych udogodnień. Ma przedewszystkiem swe własne miejsce, urządzone luksusowo na wzór... tronu. Do dyspozycji właściciela stoi też wspaniała kazalnica, z której wolno mu wygłaszać kazania. Warunki zatem bardzo zachęcające i niewątpliwie dr. Brussel znajdzie rychło nowego nabywcę. Obrazek ten jest jednak niezmiernie ciekawy i charakterystyczny dla stosunków angielskich.

Nie mniejsze zainteresowanie wywołuje musi też istne „dziwo”, które w tych dniach wykwitło w życiu Londynu. Oto pod patronatem ministerstwa zdrowia publicznego otwarta została w Londynie niezmiernie ciekawa wystawa nosząca miano „wystawy okropności”. Ciekawym i zaintrygowanym tą niezwykłą nazwą przybyszom prezentuje się środki tortury, jakim poddają się kobiety w celach mody! I tak widoczne są specjalne urządzenia, których używały i używają panie, aby osiągnąć smukłą linię. zgrabne nóżki, bogatą talię czy też wiele innych przymiotów, których zależność od czasu wymagała i wymaga przepiękna moda. Te środki uzyskiwania mądziej piękności są jednak w istocie najstraszliwszymi torturami, które zdrowiu bardzo silnie dają się we znaki. To też celem wystawy jest przez wskazanie tych okropności i zgubnych ich następstw przestrzec panie przed

zbyt pochopnym poddawaniem się wyimaginacji mody. Kobiety londyńskie zostały wystawą tą niezmiernie poruszone i tłumnie zdążają na pokaz. Czy okropności te przemawiają jednak do „sumienia” modnych eleganek bardzo wątpliwe należy. Słyszysz się natomiast, że wiele pań, widząc na wystawie nieznaną im do tej pory środki dla osiągnięcia smukłej linii, zamierzają mimo „okropności” środki te rychło wypróbować. Oto logika kobieca, która i w Anglii niezbyt wiele różni się od logiki kobiet w całym świecie. Te też prawdopodobnie względy powstrzymują angielskiego następcę tronu od wstąpienia w związki małżeńskie. Książę liczy już 34 lat a mimo to nie ma jeszcze małżonki, wzdychają wszyscy prawie w Anglii. Jest bowiem następca tronu jak i cała dynastia angielska, niezmiernie w Anglii popularny. Szczególnie silnie lubiany jest jednak następca tronu a to dla jego swobody i skromności. Toteż gdy niedawno następca tronu obchodził dzień swych urodzin, uroczystość ta przemieniła się w wielkie święto całej ludności. Wszystkie domy były udekorowane, pod adresem solenizanta szły tysiące depeš i życzeń do wszystkich bez względu na stanowisko społeczne i zapatrywania polityczne. Książę

— następca tronu, acz rad z tej popularności, unikał jednak, jak corocznie tak i teraz każdej okazji do ceremonialnych powitań i nastrojów i święto swych urodzin obchodził jak najskromniej i jak najciszej. To oczywiście jedna mu wśród ludności sympatie coraz większe.

Powszechnie zainteresowanie całego Londynu wywołała również gościna „hiszpańskiej szkoły jazdy” z Wiednia. Angliacy słyną ze swej miłości do koni i z upodobań sportu wyścigowego, to też wizyta nowej szkoły jazdy wzbudziła większe poruszenie, niż najbardziej atrakcyjne występy teatralne. Budynek, w którym Austriacy demonstrowali pokazy hiszpańskiej jazdy był codziennie wysprzedany a na widownię zaobserwować można było najwybitniejsze postacie z towarzystw angielskich. Austriacy syci pieniędzy i stawy odiechali, a ktoś złośliwy dodał, że te popisy austriackie były lepszą propagandą dla Austrii niż najżywsze pisane czy mówione hasła propagandystyczne. Oto zatem co Londyn frapuje i wywołać może jak najżywszy aplauz. Trudno! — co kraj to obyczaj powiedział „ktoś” już dawno, a jak z przytoczonych obrazków wynikała wielka racja...

Stanisław Brzostowski.

WAKACJE WE LWOWIE.

Zelazna Woda.

Oprócz kąpieli, której tak wygodnie, tanio i oryginalnie używać może Lwówianin w prywatnej swej łazience, ma Lwów wiele innych letnich rozkoszy. Ma Żelazną Wodę, Pohulanke, Kajzerwald, a każde z tych miejsc dostarcza innych przyjemności.

Zaczniemy od Żelaznej Wody. Kto wyprawia się w góry, musi brać na wycieczkę buciska podkute gwoździem, swetery, czekany, liny, przewodnika, plecak z prowiantami i całą moc innych rzeczy. Namęczy się, namozoli, a gdy już wdrapie się wreszcie na szczyt, jaki ma z tego pożytek? Pogapi się chwilę naokoło, pogląda inne szczyty, takie same, jak ten, na którym stoi, potem złazi z powrotem i znów poci się i sapie. Po drodze może złamać nogę, wywichnąć rękę, wogóle naraża się na cały szereg niebezpieczeństw i kłopotów.

Wycieczkę na Żelazną Wodę urzą-

dza się bez żadnego ambarasu, tanio, przedko i bezpiecznie. Idzie się tam, jak się komu podoba — w bucikach, sandałach, czy pantoflach, w marynarce, lub koszuli, z laską, albo parasolem, samotnie, z żoną, lub z przyjaciółką. Kto słaby w nogach, nie musi nawet iść, może pojechać tramwajem. Od przystanku tramwajowego kilka kroków po chodniku, kilkanaście po dróżce koło parkanu, otaczającego staw i jesteśmy na miejscu.

Za małym mostkiem wznosi się góra. Nie jest to wprawdzie Giewont, ani Pop Iwan, czy choćby Paraszka, ale do góry jest to całkiem podobne. Ścieżka pnie się w zwyż pod kątem kilkunastu stopni, po obu jej stronach trawa i świerki, takie same, jak w Tatrach, a nawet w Alpach — i poci tu daleko jechać, kiedy i we Lwowie może każdy użyć na górskiej turystyce, ile dusza zapagnie.

Kto cierpi na reumatyzm, albo na

astmę, to zanim wlezie na tę górę, zasapie się i spoci zupełnie tak samo, jak najprawdziwszy turysta na najprawdziwszym turniu. Kto jest zdrow i młody, może mieć tę przyjemność również, jeżeli kilkadziesiąt razy przebiegnie po ścieżce tam i z powrotem. Każdy może się urządzić, jak mu się podoba.

Skoro weszliśmy wreszcie na górę, spojrzmy na rozciągający się stąd widok. Nie zobaczymy wprawdzie dzikich skał, ani też dzikich orłów, ujrzemy zato inspekty z ogórkami i kalafiorami w malowniczym ogrodzie, parę kominów cegielni, kawałek Pałacu Racławickiej, kilka wron i dużo wróbli.

Idźmy dalej. Czyściutka ścieżka poprowadzi między świerkami, pachnącemi rozgrzaną żywicą, na brzeg dużej łaki. Łąka nie różni się niczem od tysięcy łąk w setkach letnisk. Różni się chyba tylko tem, że nie wolno jej zaśmiecać, a czuwa nad tem srogi strażnik.

Stoi na niej długi, a niski drewniany budynek z wysokim dachem, coś w rodzaju schroniska. Chronią się tam trapiące głodem, młode i stare dzieci, zjadają prele i popijają kwaśne mleczko.

Gdy siadzie się na ławeczce twarzą do łąki, a zapomni się o krzącącym po ścieżkach strażniku i wygodnej ławce, można mieć tanim kosztem złudzenie, że jest się w Skole, Jaremczu, Wrochocie czy Krynicy. Zależy to tylko od stopnia fantazji. Trawa jest, kwiatki też, brzęczą pszczoły, latają motyle, słońce piecze w łysinę, pot spływa po karku... Ktoś woła w pobliżu: „Regina, chodź tu przedko, czy ty masz pojęcie, jakie tu balsamiczne powietrze...”

Z bocznej ścieżki wylania się wycieczka. Na przodzie pięcioletni herb, za nim parami dziewczynki, na tyłach pochodu pani nauczycielka. — Ruch, rwetes, hałas: „Proszę pani Białkowska mię zaczepia! — Proszę pani to nieprawda, to ona sama zaczęła! — Chodźmy siadać, bo ja już głodna!” — Bardzo młoda „pani” z całą powagą rozsądza spory i prowadzi gwarne bractwo dalej w pola.

Kto ma ochotę pójść za tą wycieczką, zobaczy po chwili dzieciaki, rozłożone wygodnie w cieniu krzaków i raczące się chlebem z masłem. Pod innemi krzakami leżą panińskie postacie, zwrócone do słońca nasmarowanemi wazeliną twarzami i głębokim dekoltem. Po kilku dniach opalania się na Żelaznej Wodzie będą mogły opowiadać znajomym, że były nad morzem, i że wakacje okropnie dużo kosztowały.

==@==

NOELLE ROGER.

14)

Ten, który widzi.

Autoryzowany przekład z francuskiego
Zofii Skolimowskiej.
(Ciąg dalszy).

Atoli, nie podzielałem jego wiary. Zaś w godzinach wypoczynku, gdy on rozciągnięty na piasku, badał z lornetą w rękę, jedną po drugiej, najmniejszą szczelinę owej przeklętej góry, zamykałem się w namiocie, i spałem, zdruzgotany zmęczeniem, teraz, gdy nadzieja przestała mi sił dodawać. Czułem około siebie, niezadowolone eskorty. Te marsze tam i z powrotem, dziwiły naszych ludzi. Ustawicznie to wracać, to znowu iść naprzód, ciągle na nowo zaczynać, dlaczego?

Dłużyły się dni, ciężkie od gorąca, ciężkie od monotoności. Nie było końca tego okrażania góry. Co dziesięć kilometrów, Clarence kazał rozpinać namioty. I wyruszał konno, zabierając kilkoro ludzi i swego boyka. Przetraszał każdą skalną kotline, każdą płaszczyznę, wypukłość, badał każdy zakątek obnażonego łańcucha, którego szafarowe stoki, spięły słońce z podwójną

chciwością. Wracał wieczorem, nie uważając na zmęczenie, ruszając znowu o świcie. Poczem, rozpoczynaliśmy znowu powolną wędrówkę po piaskach. O dziesięć kilometrów dalej, następował postój. Rozpoczynała się metodyczna inspekcja tego nowego odcinka. Leżąc w moim namiocie, czatowałem u schyłku dnia, na powrót Dunkana. Noc miłosierna, zbliżała się jak wybawienie. Wokoło, spiekoła chłodziła. Fiołkowe cienia zmierzchu czołgały się już wzdłuż stoków, zacierając ostrość konturów. Z dziecinna radością patrzałem, jak góra zanikała w nadciągającym zmroku. Sylwetki jeźdźców, zdawały się nagle z piasków wykwiatać. Sam widok Dunkana, nieco przygarbionego na koniu, ze stroskaniem pochyleniem ramion, mówił mi dostatecznie, że poszukiwania były daremne.

Atmosfera nasiąkała burzą, była nie do zniesienia. Nie ukrywałem już przed Dunkanem mego zniechęcenia.

Owego popołudnia, drzemałem przygnębiony, gdy zbudziłem się zniemacka. Dunkan nachylił się nademną.

— Znalazłem — wyrzekł.

— Co... co? — wyjąkałem wstając.

— Grote. Jest to zaledwie widoczna szczelina. Trzeba być tuż nad nią, żeby ją zobaczyć.

Dziś rano wydrapałem się na pierwszy stok góry... to tam.

— Dunkanie! Przy tej temperaturze! Ależ to szal! — protestowałem. — Dlaczego nie zaczękać!

Przerwał moje niedorzeczne plectenie.

— Wiesz dobrze, iż dłużej nie można było już czekać... Eskorta... Sawigny, ten szewc, nie skłamał.

— Byłeś w grocie?

— Nie. Potrzebowałem łopaty. Słońce już mniej pali. Chodź ze mną.

Ludzie spali pod namiotami. Jedynie przywódca, siedzący na uboczu, wlepił w nas oczy, gdy oddalaliśmy się konno.

Kamienie stocza, odłamy głazów. Za nami, w tyle zanurzała się w przestworzu pustynia, wchłaniając do tego stopnia światłość, że jej głębie miały coś z wód przeźroczy. Pozostawiliśmy wierzchowce u stóp stromego żlebu, na który należało się wspiąć, a którego ostre zreby zdierały nasze obuwia. Dunkan nie odwracał się: wspiąłem się za nim, jak się dało, przestałem dlań istnieć.

Zatrzymałem się wreszcie na jakiejś tafli, pokrytej warstwą pyłu, nawiana loessem. Zaś tam, wąska i długa szczelina, zawałona piaskami, rozwierała skałę.

(C. d. n.)

Wiadomości bieżące.

2

Sierpnia

1928

Czwartek

NMP. Anielskiej

Jutro: Znal. ś. Szczep.

Wschód słońca 4:16

Zachód 19:15

TEATR WIELKI.

Czwartek 2 sierpnia „Straszny Dwór“, opera w 4 akt. St. Moniuszki.

Piątek 3 sierpnia „Wesołe Kumoszy z Windsoru“, opera w 3 akt J. Nicolaja.

Sobota 4 sierpnia „Halka“ St. Moniuszki.

Teatr Nowości zamknięty.

==

KINOTEATRY.

APOLLO: Spowiedź i pieśń młodych zmysłów.

Lew: „Niebezpieczna dziewczyna“. Chimera: „Rewia nad Rewiami“, nadto dwie komedie.

Palace: Eddie & Thee w nowym repertuarze Indie „Janet Gaynor szuka posady.“

==

— Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych. W Pałacu Sztuki Salon Wiosenny, w lokalu przy ul. Dzieduszyckich 1

==

— Z Teatru Wielkiego. Dzisiaj dana będzie opera narodowa Moniuszki „Straszny Dwór“ w obsadzie premierowej, pod kierownictwem kapelmistrza Leona Turkiewicza. Jutro wyborna opera komiczna Nicolaja „Wesołe Kumoszy z Windsoru“ z pp. Piatówną, Skazową, Popowiczówną, Okońską, oraz pp. Zopothem, Cyganikiem, Wolskim, Szymonowiczem, Łowczyńskim i Kurzbartem w głównych rolach.

==

— Z Ministerstwa spraw wewnętrznych. Dnia 30 bm. powrócił z urlopu podsekretarz stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych, p. Jaroszyński i od dnia 31 bm. rozpoczyna urzędowanie. W tym dniu wyjeżdża na urlop minister Składkowski do Paryża, którego zastępstwo obejmuje p. wiceminister Jaroszyński.

— Kolonia wakacyjna żeńska z Zaleszczyk wraca do Lwowa 2 sierpnia — nie rano o godz. 7 — lecz dopiero wieczorem o godz. 22.15. Trzy inne kolonie mają powrócić bez zmiany, jak ogłoszono.

— Poświęcenie kaplicy (b pięknej a pełnej prostoty) na uczczenie poety J. Kasprzowicza, który tu napisał „Święty Boże“ — wypadło 29. 7. wprost imponująco, serdecznie. Wrażenie na mieszczaństwo i okolicznych ludzi silne. Przybyli z rodziny z „Harandy“ pp. Jarocy. Przenawiali — ziomek poety z Kujały ks. M. i inicjator zaślony kresowego pomnika p. Józef Marczyński. Śpiewały chóry podchorążówki i żeńskiej kolonii lwowskiej TNSW. sem. II. Złożono kilkanaście wieńców. P. starosta Krzyżanowski odczytał depeszę od p. mini stra Światłowskiego i wojewody tarnop. Kwaśniewskiego. Udział wojska i zastępu harcerki tarnopolskiej podniosły tę nader miłą uroczystość (mg).

— Wycieczka do Wilna i okolic. W końcu sierpnia i na początku września w Wilnie odbywać się będą Targi, tzw. Północne, oraz Wystawa Rolniczo-Przemysłowa. Dla zwiedzenia jednego i drugiego, a także przebogatych zabytków miasta, Koło Miłośników Wilna w Warszawie organizuje czterodniową zbiorową wycieczkę towarzysko-krajoznawczą inteligencji pracującej narodowości polskiej. Jednocześnie zwiedzono będą pełne uroku okolic Wilna: Troki, Werki, Wilejka. Odiad z Warszawy nastąpi w sobotę 1 września o godz. 20; powrót do Warszawy we czwartek 6 września o godz. 6.15. Koszty przejazdu w obie strony w kl. III, zwiedzania miasta, mieszkanie i utrzymanie na miejscu, przejazdu samochodem do Troki i Wilejki, statkiem Wilna do Werki, wynoszą zł. 75 od osoby; urzędnicy państwowi, posiadający ulgę ko lejową placą zł. 70. Przy przejeździe w kla sie II. o zł. 20 drożej. Ilość uczestników wycieczki ściśle ograniczona. Bliższe szczegóły i zapisy w Biurze Wycieczki: Warszawa, ul. Krucza 4 m. 22 (poprzednia oficyna, parter) tel. 147.37.

==

— Przyjechali do Lwowa. Hotel Krakowski: Ludwik Saganio, Warszawa, Marcelina Skibińska, Chojnice, Karoly Magassy Budapeszt, Eugeniusz Sokalski Warszawa, Ignacy Kiełbasinski Warszawa, Filip Zipper Wiedeń, Fryderyk Gruebel Wiedeń, Janina Jarmińska Warszawa, Józef T. Osuchowski Huta szklana, Edward Fastnacht Brody, Leon Borak Drobobycz, dr. Karol Fejles Tarnopol, Ignacy Brodinger Kraków.

==

— Manja zamachów samobójczych. W ciągu dwóch dni ostatnich dokonano w mieście aż siedmiu zamachów samobójczych. Do sześciu, o których

Dokoła teatralnego skandalu.

„O ŻADNEJ SPRZEDAŻY TEATRU MAŁEGO NIE MYŚLE“.

P. dyrektor Czarnowski — którego pracę kulturalną i artystyczną pisano nasze zawsze najprzychylniej oceniali — w rozmowie z kierownikiem naszej redakcji oświadczył, że — gdyby popadł był w jakieś trudności płatnicze, nie byłoby w tem nic dziwnego, ponieważ nawet teatry wybitnie subwencjonowane walczą z niedoborem i pracują z deficytem.

Obecnie jednak — zapewnia nas p. Czarnowski kiedy trudności finansowe są pokonane, a umowa moja z Zarządem Domu Katolickiego podpisana o żadnej sprzedaży Teatru Małego nie myślę, ale będę go nadal prowadzić i przygotowuję na przyszły sezon dużo miłych niespodzianek, do najbliższych będzie należał przyjazd Malickiej i Węgierki na gościnne występy.

„URATOWANA“ OPERA.

Jednym z najczęściej powtarzanych argumentów za wydzierżawieniem teatrów lwowskich, była konieczność „uratowania“ opery lwowskiej, której p. Komisarz Rządu groził zamknięciem, względnie ograniczeniem na przeciąg jednego sezonu. Teatr jest wydzierżawiony, zatem i opera „uratowana“, jakby należało mniemać.

Tymczasem nad tym działem teatru gromadzą się ciemne chmury, wskutek czego „uratowana“ opera może stać się jeszcze gorsza szmira, niż zapowiada się dramat. Znamienne jest bowiem, że w sferach muzycznych nowi dzierżawcy cieszą się jeszcze mniejszą popularnością, niż wśród aktorów dramatu. Stąd kto tylko ze śpiewaków mógł ze Lwowa uciec, ten uciekł, tak że „uratowana“ opera lwowska znalazła się nagle wobec zupełnego braku tenorów. Wiadomo zaś, że jakkolwiek można sobie nawet wyobrazić np. teatr bez dyrektora, dyrektora teatru bez głowy, to opera bez tenora, pomyśleć się nie da.

Wszyscy trzej tenorzy angażowani w tym roku (Kowalski, Perkowicz, Peter) odeszli ze Lwowa, nie chcąc współdziałać przy ostatecznym „uratu“ naszej opery. Na placu pozostali tylko młody śpiewak p. Szymonowicz, który ma inny zawód i tylko sporadycznie występuje w operze. Jedynym tenorem, dźwigającym cały repertuar ma być p. Bediewicz, który w ostatnich latach nigdzie jakoś miejsca zagrzeć nie mógł, zamieniając co sezon, Warszawę na Katowice, Katowice na Poznań, a teraz Poznań — po zaangażowaniu tam Perkowicza — na Lwów. Czy z tym stanem liczbowym i osobowym tenorów da się urzeczywistnić wszystkie szumne plany repertuarowe dyrektora Zaremby, w to można wątpić, nawet nie będąc wielkim znawcą.

Ale i w innych emplotach śpiewackich powstaną poważne luki: z barytonów ubywa p. Płonki, który się nie cieszy względami dyr. Zaremby, choć dość znacznymi u publiczności lwowskiej, z basistów p. Zathę, z sopranów p. Cywińska i Jakubowska. — Wszystkie te ubytki zastąpią napełnieniu młodzieńcy adeptami z niezawodnej szkoły prof. Zaremby.

Lwów może się cieszyć: uratował operę i dostanie... freblówkę śpiewacką! Do takiej opery nie wystarczy polscy reżyserowie, trzeba aż sprowadzić Ukraińca z Charkowa!

LISTA STRAT.

Wobec twierdzenia p. Barwińskiego, że prawie cały dotychczasowy personel pozostaje w lwowskim teatrze, należy zestawzić „listę strat“ tego personelu, obejmującą najlepsze siły, na których opierał się tegoroczny repertuar. Z teatru lwowskiego ustąpili więc: pp. Czaśka Stanisław, Dąbrowski Bronisław, Fertner Edward, Kieczyński Władysław, Łozińska Zu-

zanna, Mazarekówna Stanisława, Nosarzewska Janina, Strachocki Janusz, Szymański Alfred, Wołoszynowska Zofia, Woźnik Władysław, Zaklicka Jadwiga, Zabczyńska Maria, Zabczyński Aleksander, Żmijewska Jadwiga i art. malarz Mieczysław Rożański. Z szeregiem innych osób tegoroczny zespół umowy dotąd nie są zawarte.

ZMARTWIENIE FIRMY BARWIŃSKI I ZAREMBA.

O kłopotach tej firmy mówi sam p. Barwiński w rozmowie z pewnym dziennikarzem:

„Choć zaledwie miesiąc dzieł nas od otwarcia sezonu, nie możemy ujawnić naszego programu. Mielśmy zrazu na oku obie dotychczasowe sceny, a więc w Teatrze Wielkim i w Nowościach, bo na nie (na gmachy? — Red.) rozpisany był konkurs“.

„Komplikacje postawiły nas wobec nieoczekiwanego faktu, że nie możemy sfinalizować prac i musimy czekać na ostateczne rozwiązanie kwestji Teatru Nowości. Gdyby „Nowości“ mimo wszystko odpadły, a pozostałby tylko Teatr Wielki z sukursalną scenką w Teatrze Małym, to wiele z naszych zamierzeń musiałoby ulec pewnym zmianom“.

W dalszym ciągu daje p. Barwiński wyraz niezłomnej wierze, że „zarząd miasta uczyni wszystko, aby utrzymać „Nowości“ w rękę“. Dla p. Barwińskiego

go nie ma kwestji ogromnego niebezpieczeństwa publiczności i aktorów w budzie przy ul. Słonecznej.

P. Barwiński fałszywie zaśpiewał na nutę patriotyzmu:

„Wyzbycie się bowiem Teatru Nowości byłoby ciężkim błędem. Scena, z której padało dotychczas słowo polskie, stałaby się placówka obcojęzycznych widowisk“.

Żadne słowo z sceny w budzie Hermańców już nigdy paść nie będzie, z tej racji, że nikt tam już dziś nie pójdzie w obawie o swoje życie. Niech się zatem p. Barwiński nie martwi „placówkami“ obcojęzycznych widowisk“.

Pozatem zdradza p. Barwiński w całej rozmowie ogromny optymizm:

„Personal mamy całkowicie skompletowany. Zrobiliśmy, co do nas należało, aby uruchomienie normalnej i planowej pracy nie uległo najmniejszemu opóźnieniu i z dniem 1 września otworzymy sezon“.

połamania nóg. Silny odgłos, jaki wśród ciszy nocnej rozległ się z jej nadpady, obudził lokatorów, którzy wezwali pomocy Pogotowia, a to, po udzieleniu desperatce pierwszej pomocy, przewiozło ją w stanie groźnym do szpitala powszechnego. Hukówna, która pochodzi z Olszanicy, w powiecie złoczowskim, miała targnąć się na życie skutkiem zawiedzionej miłości.

— Pod koła wozu spedycyjnego, obciążonego meblami, upadł wczoraj A-

braham Zółtowski, zamieszkały przy ul. Kamińskiego l. 6 i doznał złamania prawej nogi. Pogotowie Ratunkowe przewiozło go do szpitala powszechnego.

— Wypadki samochodowe. Samochód, prowadzony przez szofera Władysława Bukowskiego, potrafił wczoraj na ul. Kochanowskiego cyklistkę Wandę Kryczyszynówną, która upadła z roweru na jezdnię i doznała zderzenia naskórka na lewej ręce. — Samochód o nieznanym bliżej numerze rejestracyjnym najechał w dniu wczorajszym na Leję Katz, liczącą 65 lat, zamieszkałą przy ul. Młodowej l. 4. Doznała ona licznych obrażeń i przewieziona została do szpitala powszechnego. — Pozostał dalej nieznanym szofer, który najechał na 15-letniego Marcjana Horowitza, przewiezionego również do szpitala. — Czwartym był wypadek „motocyklowy“, który wydarzył się na ul. Przerwanej, gdzie motocykl nr. 90.012 najechał na czteroletnią Ernestynę Blasberg, bawiącą się bez dozoru na ulicy. Pogotowie Ratunkowe udzieliło dziecku, które doznało lekkiego uszkodzenia ciała, pierwszej pomocy i pozostawiło je opiece domowej. Szofer, kierujący motocyklem, wywinął się zgrabnie z nieprzyjemnej dla siebie sytuacji, wręczył bowiem matce dziecka 15 zł. „na cukierki“ dla dziecka i znikł bez śladu.

— Pożar mieszkaniowy. W kamienicy l. 21 przy ul. Szpitalnej w mieszkaniu Abrahama Marjascha wybuchł wczoraj rano pożar skutkiem zajęcia się pruskiej ścianki. Straż pożarna szybko ogień zlokalizowała.

— Włamania mieszkaniowe. Nieznani sprawcy włamali się wczorajszej nocy do mieszkania em. pułkownika, Czesława Jankowskiego, przy ul. Nabiselaka l. 23 i skradli srebrną zastawę stołową nieustaloną na razie wartości. — Drugie włamanie mieszkaniowe popełnione zostało na szkodę Rozalii Moczuskiej przy ul. Kordeckiego l. 24.

— Ci, którzy wczoraj spoczęli za kratkami. Policja aresztowała wczoraj Jana Procajle, lat 18, i Józefa Szajgę, lat 23, zamieszkałego przy ul. Sapiehy l. 26, za kradzież materiału na ubrania, popełnioną w pracowni krawieckiej Błażeja Wieczorkowskiego przy ul. Sapiehy l. 26. Obaj wyżej wymienieni pracowali w tej pracowni jako terminatorzy. — Aresztowany dalej został Mieczysław Duda za popełnienie kradzieży kieszonkowej. — z tego samego powodu przytrzymanym też został Józef Iwaniszyn i Stanisław Czerski, pozostający bez zajęcia i zamieszkały na pl. Strzeleckim l. 6. — Za uczestnictwo w kradzieży przytrzymaną została służąca Rozalia Biega, licząca 55 lat.

==

□ ZŁOCZÓW. Krwawa zemsta. Dnia 23 lipca około godz. 13-tej Władysław Maciuk, murarz ze Złoczowa, ze zemsty osobistej zranił ciężko w brzuch Wojciecha Bienickiego z Rychwałdu, pow. Żywiec. Ranny został odstawiony do szpitala powszechnego w Złoczowie w stanie beznadziejnym. Maciuk został aresztowany i odstawiony do prokuratora przy Sądzie okręgowym w Złoczowie.

□ KOPYCZYŃCE. Pożar. Dnia 27 lipca o godz. 17 wybuchł pożar w budynku, mieszczącym wodociąg kolejowy w Kopyczyńcach, który zniszczył dach kryty blachą i papą, wyrządzając szkodę na 1000 zł. Pożar powstał wskutek silnego rozpalenia się blaszanego komina od kotła parowego, wystającego na zewnątrz dachu, od którego zapaliły się przylegające do niego bezpośrednio deski dachu. Pożar został zlokalizowany w ciągu jednej godziny przez miejscową straż pożarną kolejową oraz straż pożarną gminy Kopyczyńce.

*Popieraj przemysł rodzimy
A dass pracę bezrobotnym.*

Nowe ceny chleba i maki.

Tymczasowy Zarząd gminy król. stoł. m. Lwowa ustalił nowe ceny maksymalne na mąkę i pieczywo z mocą obowiązującą od dnia 1 sierpnia br.: za 1 kg. mąki pszennej najładniejszej o przemyśle 40 proc. i poniżej tego procentu w młynie 84 gr. u hurtownika 85 gr., w sprzedaży detalicznej 92 gr. Za 1 kg. mąki pszennej 50 proc. w sprzedaży w młynie lub u hurtownika 72 gr., w sprzedaży detalicznej 79 gr. Za 1 kg. mąki żytniej 65 proc. w młynie lub u hurtownika 58 gr.

Za 1 kg. chleba z mąki żytniej ciemnej z dod. 25 proc. mąki pszennej w piekarni z dostawą do sklepu 39 gr., w sklepie lub na straganie 41 gr.; za 1 kg. chleba z mąki żytniej 65 proc. w piekarni z dostawą do sklepu 56 gr., w sklepie lub na straganie 58 gr.; za 1 kg. chleba pszenno-żytniego z mąką i na drożdżach (25 części mąki pszennej 50 proc. i 75 części mąki żytniej 65 proc.) w piekarni z dostawą do sklepu 64 gr., w sklepie lub na straganie 66 gr.; za 1 bułkę o wadze 4 dkg. z mąki pszennej 50 proc. w piekarni z dostawą do sklepu 4 i pół gr., w sklepie lub na straganie 5 gr.; za 4 bułki tzw. „czwórki żydowskie” o wadze 16 dkg. z mąki pszennej 50 proc. w piekarni z dostawą do sklepu 18 gr., w sklepie lub na straganie 20 gr.

Winni żądania lub pobierania cen wyższych jakoteż wypiekania na sprzedaż chleba pszenno-żytniego z ciasta innego jak tyłko z ciasta zawierającego 25 części mąki pszennej 50 proc. przemiału oraz 75 części mąki żytniej pochodzącej z 65 proc. przemiału, tudzież wypiekania chleba pszenno-żytniego w bochenkach innych jak 1 kg., 2 kg. i t.d. ulegną karze aresztu do 6 tygodni lub grzywny do 10.000 zł.

Równocześnie ponawia się zakaz: a) wypiekania i sprzedawania chleba pszenno-luksusowego oraz bułek z mąki pszennej jakościowo lepszej niż 50 proc., b) wypiekania chleba w bochenkach o innej wadze jak 1 i 2 kg. oraz bułek o wadze innej jak 4, 8 i 16 dkg.

Winni pociągnięci będą do odpowiedzialności i karani grzywną od 1 do 200 zł. albo karą aresztu od 6 godzin do 14 dni.

Zniwa w Małopolsce wschodniej.

Jak się dowiadujemy z województwa rezultat komisyjnych oględzin stanu żniw, na ostatnio badanym szlaku Lwów—Rzeszów jest zupełnie zadowalniający. Żniwa są w pełni, przy nie zwykłe sprzyjającej pogodzie.

Znać jednak ogromne różnice w jakości zbóż, między gruntami włościańskimi i dworskimi. Zboże włościańskie jest w wielu miejscach zupełnie przepalone. To następstwo płytkiej orki, przy fetei u włościan i braku nawozów sztucznych. Różnica jest jaskrawa w potównianiu z właściwie oranymi i racjonalnie nawożonymi gruntami dworskimi, na których zboża przedstawiają się wprost wspaniale.

Zboża na gruntach włościańskich przepały ostatnie upały i susza. — Wstrzymała ona pozatem bardzo znacznie wegetację ziemniaków na całym obszarze. O niedokładności uprawy mówią często spotykane pasy zbóż, na których obok kawałka zupełnie spalonego widać z jednej strony zboże dojrzałe, a z drugiej doniero dojrzewające.

Posucha tegoroczna odbiła się katastrofalnie na owocach. Ich zbiór z początku bardzo pięknie się zapowiadał, cy, nie wróży nic dobrego. Ogromna ilość owocu odpada z drzewa z powodu posuchy.

W podgórskiej okolicy i w kierunku na Stryi żniwa też rozpoczęto, iakolwiek nie osiągnęły one tam pełni. Z po wodu podgórskiego klimatu i gleby, a także ze względu na tegoroczne warunki ki opóźniły się żniwa i wegetacja okopowych w tej okolicy. Okolicę Ławocznego nawiedziła ostatnio gradowa burza, o skutkach zreszta lokalnych.

Farby, pokosty lakiery

7397 t poleca
 Ludwik Hoszowski
 Lwów, Akademicka 3. Telef. 669.



7658pk

Cztery napady rabunkowe

PLAGA NAPADÓW RABUNKOWYCH WZMAGA SIĘ!
 LEŚNI BANDYCI.

Drohobycz. (Tel. wł.) W dniu wczorajszym o godz. 10-tej przed południem dwóch nieznanych sprawców napadło w lesie „jesienickim” pod Drohobyczem na przechodzącą Justynę Duchnycz, córkę Iwana z Jaworowa, przyczem jeden z napastników złapał ją z tyłu za rękę, a drugi zrabował ukrytą pod koszulą kwotę 15 zł. Po dokonaniu rabunku jeden ze sprawców odszedł w głąb lasu, podczas gdy drugi rzucił napadniętą na ziemię i dokonał na niej gwałtu.

Jeden ze sprawców przytrzymany.

O dokonanie tego napadu podejrzany jest Fedko Drygał, zwany „Marmich” z Nahaczowa, w powiecie jaworowskim, zajęty w charakterze gajowego u handlarzy lasowych. Duchni czówna, skonfrontowana z Drygałem, rozpoznała w nim zaraz na pierwszy rzut oka sprawcę napadu. Aresztowany Drygał do czynu nie przyznaje się.

Napad uzbrojonych bandytów pod Podhorcami.

W dniu wczorajszym około godz. 4-tej po południu dwaj nieznani sprawcy zamaskowani i uzbrojeni w rewolwery napadli na drodze między Hołodową a Podhorcami na Józefa Pienia z Malinowa, któremu zrabowa-

wali... chusteczkę do nosa. Sprawcy w osobach Jana Kaszanego i Józefa Artyniaka, zamieszkałych w Podhorcach, zostali już aresztowani i oddani do Sądu.

A było ich aż siedmiu!

Rozwadow. (Tel. wł.) We wtorek o pierwszej po północy na jadącego furmanką z Rozwadowa do Sandomierza Jana Wachorzę z Mokoszyna napadło w lesie między Turbią a Zydniołem siedmiu nieznanych napastników, którzy przemocą zabrali mu z wozu worek grochu. Gdy poszkodowany chciał nawrócić w stronę Rozwadowa napastnicy pod grozą rewolwerów kazali mu dalej jechać, poczem umknęli w las, skąd oddali do niego kilka strzałów rewolwerowych.

W drodze z kościoła napadnięty.

Tarnobrzeg. (Tel. wł.) Ubiegłej nocy dwaj zamieszkałi w Stalach, Benedykt Wolski i Franciszek Bzorek napadli na powracającego z tutejszego kościoła Władysława Durnię, a ubezważniony go siłą, zrabowali mu 50 gr., tytonierkę i kilka drobnych przedmiotów, wkońcu pobili go dotkliwie i zbiegli. Poszukiwania za znanymi sprawcami w toku.

Włamanie kasowe w biurach „Dąbrowy”.

KASJARZE ZABRALI 46.000 ZŁ.

Po długim odpoczynku, spowodowanym niewatpliwie przez stałą kontrolę nocną biur kasowych instytucji finansowych, dokonywaną przez patrole wywiadowców i posterunkowych. Iwoscy, a może zamieszkałi kasjarze-włamywacze znów dali znak życia o sobie.

I tak wczorajszej nocy niewysledzeni sprawcy dokonali włamania kasowego w biurach firmy naftowej „Dąbrowa” — należącej do koncernu „Premier” — przy pl. Mariackim, 1. 8 w kamienicy Sprechera. — Sprawcy, dostawszy się do gmachu, specjalnymi na-

rzędziami, pozostawionymi na miejscu włamania, porozbierałi ramki w dużej kasie wertheimowskiej, poczem zabrali całą gotówkę w kwocie 46.000 zł.

Na miejscu zawił się kom. Białkowski, zastępca kierownika Wydziału śledczego wraz z wywiadowcami celem podjęcia dochodzeń wstępnych. O włamaniu zawiadomił policie woźny, który wszedłszy wczesnym rankiem do biura kasowego, zauważył rozbity kasę i duży nieład w biurze. Sprawcy dali się prawdopodobnie zamknąć późnym wieczorem w gmachu, a wyszli po otwarcu bramy.

Kronika tarnopolska.

Masowe budownictwo domów „Proświty”. W ostatnim czasie daje się za uważać wzmożona akcja budowania ruskich domów ludowych. W trakcie budowy znajduję się w samym powiecie tarnopolskim 5 domów. Dnia 29 lipca poświęcony ma być dom w Prosiowej. A my? Wielokrotnie zwracaliśmy uwagę, że pozostajemy w tyle na tej ważnej dziedzinie pracy. Na ostatnim zjeździe delegatów T. S. L. w Jarosławiu Koło tarnopolskie sprawę tę podnosiło. Echo — żadne.

Tarnopol subwencjonuje krakowskie pismo komunistyczne „Unser Wort”. Stwierdzono, że z Tarnopola znani polskim panom żydzi wysyłają datki na utrzymanie pisma komunistycznego „Unser Wort” w Krakowie.

Wyprawa dziwnie uzbrojonych przeciw Łabatemu z Chłopówki. Dnia 14 lipca Piotr Żina, uzbrojony w karabin, Wasyl Żina w młotek ciężki 5 klg., Pełechaty Jan i St. Gardziei w noże, wszyscy z Chłopówki pow. Kopyczyń-

ce usiłowni dokonać morderstwa na osobie Łabatego Jana z Chłopówki. — Wymienieni przybyli na wesele córki Łabatego i wszczęli z gospodarzem sprzeczkę, w czasie której wyżej wymienieni obstarpi Łabatego, a Piotr Żina strzelił do niego dwa razy z uciętego karabinu, raniąc go za drugim razem tak, że walczy ze śmiercią. Po dokonaniu tego czynu napastnicy zbiegli. Poszukiwania zarządzone, dochodzenie w toku.

Runęło rusztowanie. Dnia 21 lipca w Czysztówie pow. Tarnopol, przy budowie mostu kol., na klm 475/1 zawaliło się rusztowanie, na którym słuszarze przeprowadzili montowanie pod kierownictwem Karola Jakubowskiego z Tokar, Brześć nad Bugiem, z firmy Zielińskiego. Jakubowski, podczas upadku odniósł dwie rany zaś robotnik Wasyl Dudyszyn z Czysztowa doznał potłuczenia lewego ramienia. Obaj zostali pomieszczeni w szpitalu pow. Duch kolei, na linii Tarnopol—

Lwów był wstrzymany od godz. 17 do 23. Szkoda wynosi 2.000 zł.

Nowa placówka handlowa. Z dniem 25 lipca powstała w Tarnopolu przy ul. Mickiewicza Nr. 5 (gmach Florjanka) polska placówka rolnicza dla handlu zbożem, nawozami sztucznymi, maszynami rolniczymi oraz węglem. Jest to do brze w Polsce — od lat 25 znana firma pod nazwą Syndykat Rolniczy, Sp. Ak. w Krakowie, obecnie przeorganizowana na Spółdzielnię. Syndykat Rolniczy jest centralnym organem handlowym dla spółek rolniczych a oprócz własnych zasobów gotówkowych korzysta ze znacznych kredytów i z poparcia w bankach państwowych. Powstanie tej silnej finansowej instytucji zadostuczyni potrzebom miejscowego rolnictwa w handlu artykułami rolniczymi. Kierownictwo spoczywa w doświadczonych rękach pana Stanisława Topolnickiego.

Wiele sprawozdawczy posła Wołyńca (Selro) — prawica w Kupczyńcach. Dnia 25 lipca odbył się wiec sprawozdawczy pp. Wołyńca z Selrobu — Prawicy ze Lwowa przy słabym udziale mieszkańców tej wsi. Wołyńiec skrytykował działalność undowców i radykałów.

Na zebraniu przyszło do utarczek słownych między referentem a dr. Oleksa Oliniakiem, adwokatem z Tarnopola, który Wołyńcowi zarzucił kompromitującą ukraińców akcję, ponieważ na tem tie doszło na sali do zaburzeń wiec został rozwiązany.

Walne zebranie Koła doświadczalnego okręgu tarnopolskiego odbyło się dnia 29 lipca w Kamionkach u p. Fedrowicza Aleksandra z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie, 2) Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zebrania, 3) Odczytanie regulaminu z nowo wybranego Związku Małopolskich Kół doświadczalnych Tow. gospodarczego we Lwowie, 4) Sprawozdanie komisji rewizyjnej, 5) Sprawozdanie z czynności za rok 1927/8, 6) Uchwalenie budżetu na rok 1928/9, 7) Uchwalenie programu na rok 1928/9, 8) Przyjęcie nowych członków, względnie wykreślenie członków zalegających z wpłatą wkładek członkowskich, 9) Wolne wnioski.

Dotychczasowy skład Zarządu: prezes p. Wiktor Czarkowski-Golejewski, zast. p. dyr. Kaz. Schweizer, członkowie: Friedberg Juliusz i Garapich Kazimierz. Kierownikiem Koła doświadczalnego na okręg tarnop. (Tarnopol, Skalat i Zbaraż) jest p. Ernest Deckner.

Czego wymaga ludzki organizm!

Słońce jest największym dobroczyncą ludzkości. To też z utęsknieniem oczekujemy pierwszych pogodnych dni wiosennych, pierwszych ciepłych promieni słonecznych. Lecz w krótkie nadchodzi lato, a wraz z nim upalne dni, wyczerpujące nasz organizm i nie dające chwili wypoczynku. Umysł nasz staje się ociężałym, a najmniejsza nawet wysiłkowa praca wzmaga energię. Szukamy wówczas źródeł orzeźwiających, które mogłyby nam zapewnić dobre samopoczucie, ułatwić pracę naszych płuc i pokrzepić nasz system nerwowy.

Zwykła już kąpiel oddaje nam wówczas wielkie usługi, lecz będzie ona nieocenioną jeśli do niej użyjemy znakomitego środka „SAPOPINOL”. „SAPOPINOL” jest nyciem, które zawiera ekstrakt jodłowy i posiada przemiły zapach kosodrzewiny tatrzańskiej. Jest to środek, który udało się wytworzyć dzięki długim poszukiwaniom, a który stał się wprost nieodzownym podczas upałów. Kąpiel sapopinolowa odświeża nas w tym stopniu, że czujemy się po niej, jak po zbawiennej wycieczce w góry pośród jodeł i kosodrzewin, kiedy to nasze płuca wchłaniają w siebie górskie powietrze, pozwalające z ulgą oddychać i mieć pogodny umysł.

„SAPOPINOL” nie tylko przypomina zapachem swym lasy jodłowe, lecz posiada również ich właściwości lecznicze. Komu zatem nie jest dane być w górach, powinien stale używać tego rodzaju kąpeli, po której czuć się będzie pokrzepiony, dozna wzmoczonej energii i bystrości umysłu. Jednorazowa nawet próba przekona każdego o nieoczekiwanych skutkach „SAPOPINOLU”.

Żądać wyraźnie „SAPOPINOL” z gałązką kosodrzewiny
 17075 f-my J. i S. Stemoniewicz, Poznań.

Sport.

10-fa Olimpiada w Amsterdamie.

WYNIKI III. DNIA ZAWODÓW.

Wspaniały wynik Konopackiej. Konopacka triumfowała we wtorek na Olimpiadzie w rzucie dyskiem, odnosząc wspaniałe zwycięstwo i zdobywając dla Polski I. miejsce rzutem 39 m. 62 cm. — bijąc swój własny rekord światowy o 44 cm. i ustanawiając nowy rekord światowy i olimpijski (nie zaś, jak informował PAT.: „osiągając wynik bliski rekordowi światowemu”). II. miejsce zajęła Coppeland (USA) 37.48, III. Svedborg (Szwecja) 35.92 m. a dopiero IV. miejsce osiągnęła Niemka Mihi Reuter rzutem 35.86 m.

Nazwisko Mihi Reuter głośne było swego czasu w prasie sportowej a to w związku z zawodami kobiecymi w Szwecji, na których Konopacka ustanowiła poprzednio rekord światowy (39.18); rekordu tego nie chciano z początku uznać — na skutek starań Niemiec — które starały się jako rekordzistkę przeformować właśnie Mihi Reuter, (miała ona rzucić około 38 m.) reklamując ją, jako najlepszą dyskobolkę świata. Jednakowoż rekord Konopackiej został uznany a nasza mistrzyni raz jeszcze podkreśliła obecnie swoją bezapelacyjną wyższość nad wszystkimi rywalkami (wynik Konopackiej był o 214 m. lepszy od długości rzutu Amerykanki Coppeland, zajmującej drugie miejsce).

Druga nasza zawodniczka Kobielska zdobyła 8-me miejsce rzutem 32.72 m. Konopacka już w przedboju osiągnęła wynik 39.17 m. zapewniający jej zwycięstwo, — poczem w finale ustanowiła wynik ostateczny.

Po obliczeniu wyniku został welagnięty na maszy sztandar Polski i odegrany hymn narodowy. Z powodu swego wyczynu otrzymała Konopacka ogromną ilość gratulacji.

Dyrektor POWF. i PW. pułk. Urych wysłał depeszę meldunkową do p. Prezydenta Rzeczypospolitej, który następnie przesłał gratulacyjną depeszę na ręce pułk. Urycha.

L. Gött.

W przedbiegu 110 m. z płotkami uzyskał Sémper (Francja) 15 sek., Ring (St. Zjedn.) 15 sek., Wiegman, Smith (pol. Afryka) 14.8 sek. Rekord światowy wyrównany. Anderson (St. Zjedn.) 15 sek., Dye (St. Zjedn.) 15 sek., Lucas (Anglia) 15.4 sek., Collier (St. Zjedn.) 15 sek., Miki 15 sek.

W ósmym przedbiegu zwyciężył Gaby (Anglia) 15.2 sek., drugi Peterson (Szwecja), trzeci Wattson (Anglia), czwarty Trojanowski (Polska). Czas Trojanowskiego wyniósł 16 sek. Trojanowski pozostawił za sobą dwóch zawodników.

W skoku w dal pierwsze miejsce zajął Han (St. Zjedn.) 7 m. 73 cm. Rekord olimpijski pobity. Drugi Cator (Haiti) 7 m. 55 cm., trzeci Bates (St. Zjedn.) 7 m. 40 cm.

Następnie odbył się finał w biegu 800 m. Pierwsze miejsce zajął Lowe (Anglia) czas 1 min. 50.8 sek. Rekord olimpijski pobity. Lowe był również zwycięzcą olimpijskim w r. 1924 w Paryżu. Drugie miejsce zajął Bihlea (Szwecja), trzecie miejsce Engelhardt (Niemcy).

Następnie rozegrany został finał biegu 100 m. dla pań. Pierwsze miejsce zajęła Robinson (St. Zjedn.) 12.2 sek., drugie miejsce Rosenfeld (Kanada), trzecie Smith (Kanada).

Półfinał biegu 110 m. z płotkami dał następujące wyniki: Pierwszy półfinał: pierwsze miejsce zajął Dye (St. Zjedn.) 14.8 s. Rekord światowy wyrównany. Drugi Gaby (Anglia). W drugim półfinale pierwsze miejsce zajął Anderson (Ameryka) 14.8 sek., rekord światowy wyrównany, drugim był Atkinson (pol. Afryka). W trzecim półfinale pierwsze miejsce zajął Wegman Smith (pol. Afryka) 14.6 sek., rekord światowy pobity, drugim był Collier (St. Zjedn.).

Dalej odbyły się trzy przedbiegi w biegu 5000 m. W pierwszym przedbiegu zwyciężył Lermond (St. Zjedn.) 15 min. 2.6 sek., w drugim przedbiegu pierwsze miejsce zajął Smith (St. Zjedn.) 15 min. 4 sek., drugie miejsce w przedbiegu zajął Wide (Szwecja). Niezwykłą sensację sprawiło zajęcie czwartego miejsca w tym przedbiegu przez słynnego biegacza Nurmiego.

Pozatem odbyło się dziś 15 przedbiegów w biegu 200 m. Potem nastąpiły półfinały tego biegu. Pierwsze miejsca zajęli: Schiller (Niemcy) 22 sek., Leg (pol. Afryka) 21.8 sek., Paddock (St. Zjedn.) 21.8 sek., Scholz (Ameryka) 21.8 sek., Fitzpatrick (Kanada) 22 sek., Koernig (Niemcy) 21.6 sek.

Na tem zakończono dzisiejsze zawody lekkoatletyczne.

Pozatem w pięcioboju nowoczesnym, rozgrywanym w ciągu 4 dni, odbyły się dziś pierwsze konkurencje. W strzelaniu Polacy zajęli następujące miejsca: por. Małyszko zajął 17-te miejsce, osiągnął 169 punktów na 300 możliwych, przyczem miał trafionych kul w tarczę 19 na możliwych 30, drugie miejsce zajął Polaków zajął wachmistrz Szelestowski, zajmując w ogólnej klasyfikacji 26-te miejsce, 155 punktów 18 kul trafionych. Trzecie miejsce zajął

Do P. T. Prenumeratorów!

Do numeru 210 dołączyliśmy czeki P. K. O., za pomocą których upraszamy o nadesłanie na nasze konto Nr. 150.660 prenumeraty za miesiąc sierpień. Prenumeratę można nadsyłać także przekazem pieniężnym.

Prenumerata miesięczna wynosi wraz z przesyłką pocztową lub dostawą do domu **5 zł. 30 gr.**

O ile kwota należna za powyższą prenumeratę nie wpłynie do nas do 10-go sierpnia w dniu tym wstrzymamy dalszą wysyłkę numeru.

Sztuka i ekran.

Kino „Lew”: „Niebezpieczna dziewczyna”. Wytw.: „First National”. Reż.: Herman. W rol. gł.: Konstancja Talmadge, Conway Tearle i W. Morgan.

Film amerykański, a więc wykonany starannie. Akcja przenosi nas do Anglii za czasów Jerzego II., co daje możliwość stworzenia ciekawego filmu kostiumowego; o odtworzeniu epoki nie mówię, bo się na tem nie znam. Przypuszczam, że kostiumy są wierne skopjowane z muzeum, a dekoracje stylowe. Ale i to wszystko. Brak żywszego tempa; akcja toczy się nie zupełnie logicznie, zdjęcia czyste. Gra naogół dobra, choć trudno się o niej wyrażać w superlatywach. Naogół przeciętny film amerykański, bez nadzwyczajnych zalet, ale i bez wad. — Nadprogram: „Ach, te dzieci”, jedna z licznych komedii, z udziałem znanej Brygady Dziecięcej.

Kino „Palace”: „Upiorny dom”. Wytw.: „Fox-Film”. Reż.: R. Rosson. W rol. gł.: Leila Hyams i Edm. Lowe.

por. Koprowski w ogólnej klasyfikacji 28 miejsce, 146 punktów, 18 kul trafionych.

Ostateczny skład zespołu konnego na Olimpiadzie. Skład zespołu konnego został nie mały w ostatniej chwili zredukowany. Przy czym tego są otrzymane od Holendrów warunki międzynarodowych zawodów konnych, które odbędą się po Olimpiadzie w Hadze. Oto warunki te dopuszczają do zawodów wyłącznie tylko tych jeźdźców i te konie, które były zapisane do Igrzysk. Najprawdopodobniej nasi jeźdźcy po Olimpiadzie wezmą udział tylko w jednym konkursie w Hilversum, bo późniejsze terminy konkursów w Hadze i Rotterdamie zbyt długo zatrzymałyby nas zagranicą. Wobec tego wysłano do szampionatu Doneuse (pułk. Römmel), Moja Milla (rtm. Antoniewicz), Lwi Pazur (rtm. Trenkwald), zapasowy Tucase (mjr. Dobrzański). Do Prix des Nations zgłoszono: Redglet (rtm. Antoniewicz), Ali (por. Szosland), Mylord (por. Gzowski), zapasowy The Lad (rtm. Dziedulski).

Dlaczego? Polski zawodnik Adamczak,

Z PIŁKARSTWA.

Warszawianka wygrywa w Wilnie. Warszawianka pokonała w Wilnie drużynę Makabi 3:1 (0:1), przyczem bramki dla gości zdobyli Korngold (2) i Jung. W drugim dniu mecz nie doszedł do skutku z powodu ulew. Warszawianka gościł wobec tego będzie raz jeszcze w Wilnie, prawdopodobnie we wrześniu.

Warta gra w Berlinie. Warta grać będzie w dniach 4 i 5 sierpnia w Berlinie przeciwko „Kickers”.

Z LZOPN-u. Wylosowano eliminacyjne zawody o mistrzostwo okręgu klasy A: 5. 8.

Film przypominający czasy obrazów niesamowitości i grozy. Akcja związana i przeprowadzona bardzo umiejętnie, tricki i niespodzianki, zainscenizowane dobrze, tempo żywe i nastrój doprawdy mocno niesamowity. Ta burzliwa noc, przerażone twarze dwóch negrów, chłód i spokój będącego na tropie reportera — to wszystko powoduje, że film ogląda się z napięciem. Nic z psychologii, niema zgrywania się, ale także zajmujący film. I w dodatku kino, dużo kina. Z wykonawców najlepszy podstępny lekarz (nazwisko niewymienione), oraz człowiek-zwierzę. Nowa gwiazda Leila Hyams może być ozdobą każdego filmu, jeżeli chodzi tylko o ozdobę; co do świadczeń aktorskich, muszę się wstrzymać z oceną. — Nadprogram: dalsze występy muzycznych komików. Ta śpiewająca piła, to doprawdy zdumiewające narzędzie. Nigdybym nie przypuszczał, że „piła” może być także zabawna.

st. il.

iwowskiego w sobotę o godz. 5.30 popoł. na boisku Cytadeli. Ceny wstępu niskie.

BIBLIOGRAFIA SPORTOWA.

Nowa książka z dziedziny sportu. Jest nią „Budowa terenów sportowych”. Polska literatura sportowa do niedawna jeszcze bardzo uboga rozszerza się coraz bardziej. Obecnie dowiadujemy się, że w najbliższym czasie ma wyjść z druku dzieło fachowe pt. „Budowa terenów i urządzeń sportowych”, przyczem na treść jego złożą się referaty i artykuły wybitnych fachowców, z inż. Kłosem, inż. Lothem, inż. Fachorem, kpt. Loteczka, dr. Osmolskim i dr. Orłowiczem na czele. Ze względu na wzmógłony ostatnio ruch przy budowie boisk i terenów sportowych książka powyższa zapowiada się jako dzieło bardzo pożyteczne.

Podręcznik Przysposobienia wojskowego. Na rynku księgarskim ukazała się obszerna książka zbiorowa pt. „Podręcznik Przysposobienia wojskowego” w opracowaniu mjr. Kolbuszewskiego. Podręcznik ten zawiera całokształt wiadomości wojskowych i z zakresu przysposobienia wojskowego

Kłeska gradobicia w powiecie jaworowskim i jaworowskim.

ZNACZNE STRATY W PŁONACH ROLNYCH.

Jaworów. (Tel. wł.) Burza gradowa która przeciągnęła przez powiat tutelczy w dniu 27 lipca o 5-tej popołudniu poczyniła znaczne szkody w płonach rolnych na przestrzeni około 400 morgów — niszczyć 40—75 procent polnych pól. Uszkodzonych zostało ponadto kilka budynków gospodarczych. Ogólna szkoda dochodzi do 95.000 zł.

Jaworów. (Tel. wł.) Skutkiem gradobicia w dniu 27 lipca znaczne szkody poniosły gminy: Robieźnica, Tapin, Ciemiepowice, Dmytrowice i Kaszyce na przestrzeni około 1200 ha. Zniszczeniu uległo żyto, pszenica, jęczmień i owies od 5—15 procent.

Aresztowany - stawiał opór.

PRZEZ POSTERUNKOWEGO RANIO NY ZOSTAŁ BAGNETEM.

Stary Sambór. (Tel. wł.) W Osadzie Felsztynskim, w tutejszym powiecie, aresztowany został w dniu wczorajszym Szymon Cermanowicz, liczący 28 lat, przytrzymany za zbrodnie ciężkiego uszkodzenia ciała. W chwili aresztowania Cermanowicz rzucił się na posterunkowego Michała Łosia i zamierzał go rozbroić. Zaatakowany posterunkowy zrobił użytek z broni i ranił Cermanowicza w lewą nogę. Cermanowicz został doprowadzony do aresztu.

Kobieta i wąż.

Średniowiecze nie miało wielkiego uznania dla kobiety: przez swą głupotę dała się skusić wężowi i wciągnąć w pułapkę siebie i Adama, ściągając na rodzaj ludzki wszystkie plagi i cierpienia, które nas trapią.

Żadne zrehabilitowania swej płci Amerykanki zrewidowały ten pogląd i znalazły nowe, odmienne wytłumaczenie postępków Ewy: wąż, chcąc skusić pierwszą parę ludzką, zwrócił się przedewszystkiem do kobiety, jako istoty bardziej inteligentnej. Jej Ewie — mógł dać argumenty, których tępą z natury Adam nie byłby w stanie zrozumieć.

Proste, jak obręcz. A jednak trzeba było nad tem pomyśleć.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych Dr. H. MIERZECKI

Lwów, Ul. Batorego 32. przyjmuje przez miesiąc sierpień od poniedziałku do piątku włącznie, w soboty zaś i niedziele tylko za uprzednim porozumieniem się. n7696

HELENA Z SAWICKICH
GERARD-FESTENBURG
po długich a ciężkich cierpieniach, zasnęła w Panu w dniu 1-go sierpnia 1928 r., przeżywszy lat 69.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 3-go sierpnia 1928 r. o godzinie 5-tej po południu z domu żałoby pl. Smolki 1. 4, na cmentarz Łyczakowski, na który to obrzęd zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych w głębokim żalu pograżeni

Córka, Zięć i Rodzeństwo.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE odbędzie się w sobotę, dnia 4-go sierpnia br. o godzinie 10-tej rano w Katedrze Ormiańskiej.

Z Y C I E G O S P O D A R C Z E .

Położenie gospodarcze Polski w czerwcu,

Częściowo w wyniku obserwowanego od szeregu miesięcy osłabienia tempa rozwoju gospodarczego, a w znacznej mierze pod wpływem okresu przednówkowego, wzrósł w czerwcu znacznie popyt na gotówkę, szczególnie ze strony rolnictwa, przemysłu związanego z budownictwem i handlu, zaostrzając położenie na rynku pieniężnym, na którym zawiąda coraz silniejszy głód gotówkowy i to prawie we wszystkich dzielnicach.

Wzrastające trudności zbytu nagromadzonych towarów zmuszają handel do sprzedaży na weksle o dłuższym terminie płatności, weksle średnioterminowe pojawiają się coraz liczniej w obiegu. Znamieniem chwili jest zmniejszenie się podaży weksli długoterminowych w okręgu łódzkim i wileńskim, pod wpływem czego obniżyła się w tych dwu okręgach prywatna stopa dyskontowa, zbliżając się w Wileńszczyźnie, przy pierwszorzędnym materiale wekslowym, do poziomu bankowej stopy procentowej. Czy likwidacja bieżących zobowiązań odbędzie się bez większych tarć, zdecydują o tem rozmiary jesiennej ożywienia obrotów.

Wkłady wzrastają słabiej, prywatna działalność kredytowa zaczyna przejawiać coraz wyraźniejszą dążność do omijania pośrednictwa bankowego, w obawie przed prawem wglądu władz skarbowych w rachunki osób prywatnych w instytucjach kredytowych.

Na giełdach akcyjnych zniżka prawie wszystkich papierów przy malejących równocześnie obrotach.

ROLNICTWO.

W Polsce, pokrywającej prześciosko swę zapotrzebowanie zbożowe głównie zbożem zagranicznym, dostosowały się ceny zbóż, podobnie jak w maju, ściśle do tendencji na rynkach zagranicznych. Pszenica spadała w cenie przez cały miesiąc; cena żyta i jęczmienia również zniżkowała, wyższą kawała w pewnej mierze jedynie cena owsa.

Wwóz zbóż był znaczny, mniejszy jednak niż w maju b. r. Wskutek ogłoszenia zakazu przewozowego ustał zupełnie wóz pszenicy.

W stanie zasiewów nastąpiła znaczna poprawa, dzięki nastaniu pomyślnych warunków atmosferycznych. W obecnym stanie przedstawia się zboże o wiele gorzej, niż w czerwcu r. ub., zboże jare lepiej. Najlepiej przedstawia się zasiewy w środkowej i zachodniej części kraju, gorzej natomiast na kresach wschodnich.

Okres chłódów opóźnił wzrost roślin okopowych, z których jedynie buraki cukrowe wykazały ostatnio poprawę. Zbiory siana i koniczyzny były naogół niepomyślne, liczyć się należy z niedoborem paszy na zimę.

W zakresie eksportu zmniejszył się nieco wywóz jaj do Niemiec, gdzie współzawodniczy z nami Rosja, zwiększył się natomiast wywóz ich do Anglii, Francji, Italii i innych krajów. W okresie styczeń-maj wywieźliśmy 24 tysiące ton jaj, wartości 63 milionów złotych, gdy w tymże okresie r. ub. wywieźliśmy 30 tysięcy ton, wartości 70 milionów zł. Wywóz masła rozwinął się nadal dość pomyślnie. W okresie styczeń-maj b. r. wywieźliśmy 3.4 tysiące ton masła, wartości 20 milionów zł, gdy w tymże czasie r. ub. wywieźliśmy tylko 1.6 tys. ton, wartości 8 milionów zł.

GÓRNICTWO I PRZEMYSŁ.

W górnictwie węglowym wzrósł w czerwcu eksport węgla o dalsze 8%, z 1.024 tys. ton w maju, do 1.162 tys.

ton w czerwcu b. r. W porównaniu z czerwcem ub. r., w którym wywieziono 879 tys. ton, wzrósł obecnie wywóz o przeszło 280 tys. ton, czyli o 32%, a to głównie dzięki wzmożonemu wywozowi do państw skandynawskich i bałtyckich, a dalej do państw sukcesyjnych. Przeciętna ogólna dzienna wysyłka węgla wzrosła do 48.416 ton. Do państw skandynawskich i bałtyckich wywieziono 50.25% całego naszego eksportu, do Austrii, Węgier i Czechosłowacji 32.5%. Droga lądowa wysłała około 545 tys. ton, drogą morską 617 tys. ton, w tem przez Gdańsk 460 tys. ton, przez Gdynię 153 tys. ton, przez Tczew 4 tys. ton, łącznie więc przez porty polskie 53% całego wywozu.

Na rynku krajowym wzrósł zbył węgla o 110 tys. ton do 1.610 tys. ton.

Wydobycie węgla wzrosło w stopniu znacznie niższym, niż zbył, dochodząc do około 2.300 tys. ton na Górnym Śląsku i 546 tys. ton w większych kopalniach dąbrowskich.

Produkcja koksu w górnolaskich zmniejszyła się o 5 tys. ton do 135 tys. ton.

W hutnictwie żelazem zbył wyrobów hutniczych wykazał w czerwcu znaczniejsze osłabienie, nierównomierne we wszystkich działach. Popyt dobry miały surowce odlewnicze, dzięki rozpoczynającemu się pełnemu sezonowi w odlewniach. Większy zbył zaobserwowano również w dziale blach, zwłaszcza cienkich. Wzrósł popyt na żelazo formowe i walcowane.

Wpływ zamówień na wyroby zsyndykalizowane był znacznie mniejszy, niż w maju, zarówno ze strony rządowej, jak również handlu hurtowego i przemysłu przetwórczego.

Wytwórczość hut była w stosunku do dwu poprzednich miesięcy znacznie większa w dziale stalowni i walcowni, nieznacznie mniejsza w surowce, wskutek mniejszej ilości dni roboczych. Wytworzono w czerwcu 53.814 ton surowki, 115.278 ton stali zlewnej i 88.917 ton wytw. walcowni.

W eksporcie nie nastąpiły poważniejsze zmiany na lepsze, wobec silnej konkurencji niemieckiej i angielskiej.

Produkcja hut cynku i ołowiu utrzymywała się w rozmiarach z poprzedniego miesiąca.

W dziale przemysłu przetwórczego, uzależnionego w znacznej części od rozmiarów ruchu inwestycyjno-budowlanego, sytuacja bez zmiany, z małymi odchyleńkami. Widoczna poprawa stanu zasiewów wpłynęła dodatnio na stan zamówień i widoki zbytu maszyn i narzędzi rolniczych. W korzystnym położeniu znalazło się Poznańskie, Pomorskie, rejon bielsko-bialski i łódzki. Fabryki maszyn tekstylnych, prawie w całości przeszły na produkcję eksportową.

W przemyśle naftowym ruch wiertniczy nie zdradza w dalszym ciągu większego ożywienia. W Borystawiu i Tustanowicach uruchamia się w dalszym ciągu porzucone przedtem otwory świdrowe, uzyskując niejednokrotnie ponownie produkcję surowca dość znaczną, jak n. p. na kopalni „Triumf”.

W sprzedaży wytworów naftowych na rynku krajowym sezonowy spadek zbytu nafty i pewne zwiększenie się zużycia benzyny, w związku z rozwojem automobilizmu.

Na rynkach eksportowych zaznaczyło się pewne polepszenie sytuacji ogólnej, poprawiły się ceny benzyny w Ameryce, w Rumunii, stanowiącej dla nas najpoważniejszą konkurencję na rynkach środkowo-europejskich, wyższe ceny parafiny dochodzi do 30% cen z okresu przed poprawą.

Posunięcia koncentracyjne w pol-

skim przemyśle naftowym utworzyły przez połączenie „Karpát”, „Nafty” i „Fanto” z grupą przedsiębiorstw należących do koncernu naftowego „Premier” — nową grupę, obejmującą około 45% ogólnej produkcji ropy w Polsce, 8 rafinerii, szereg przedsiębiorstw tłoczeniowo-magazynowych, własne organizacje handlowe i liczne przedsiębiorstwa pomocnicze.

W przemyśle włókienniczym zaznaczyło się w okresie przejścia fabryk włókienniczych z sezonu letniego do produkcji na sezon zimowy, znaczniejsze zmniejszenie się obrotów.

Przyszły sezon zimowy, zdaniem sfer gospodarczych, nie zapowiada się nader nadzwyczajnie, wobec czego przemysłowcy liczą się z ewentualnym spadkiem cen.

Napiływ zamówień zagranicznych jest stosunkowo znaczny, jednak nie wszystkie fabryki, wskutek braku dostatecznych kredytów, mogły angażować się silniej w dostawach zagranicznych.

W łódzkim przemyśle bawełnianym obroty minimalne. Wobec uzależnienia wyników sezonu zimowego w wysokim stopniu od ukształtowania się poźniowych zdolności nabywczej ludności wiejskiej, widoczna poprawa stanu zasiewów w ostatnich tygodniach stwarza pomyślniejsze widoki na zimowy okres.

W przemyśle wełnianym sytuacja przedstawia się korzystniej.

Eksport wyrobów fabryk łódzkich uległ w czerwcu zmniejszeniu, dochodząc do wartości 3.954 tys. zł, wobec 4.845 tys. zł. w maju b. r. i 5.182 tys. zł. w czerwcu ub. roku.

W przemyśle futowym i konopnym praca odbywa się zadawalniająco, obie wielkie bielskie fabryki futy (Bela Deutsch i „Unia”) rozbudowały silnie swoje przedsiębiorstwo i przystępują do urzędzenia tkalni płótna nieprzemakalnego.

W przemyśle drzewnym nastąpiło dalsze pogorszenie, eksport spadał nadal. W Niemczech, wskutek redukcji planu tegorocznej kampanii budowlanej, powstał kryzys przemysłu budowlanego, szereg firm drzewnych zachwianych narazić może naszych eksporterów drzewnych na straty. Znacznie spadł również eksport do Anglii.

Na rynku wewnętrznym popyt na materiały drzewne, wskutek zastoju w ruchu budowlanym, nieznaczny. Ceny drzewa naogół utrzymane, zaznacza się jednak w poszczególnych okęgach tendencja zniżkowa.

Place zarobkowe w Białowieży i Hajnówce wzrosły po strajku o 15 do 20%. W innych częściach kraju robotnicy drzewni zaczynają wysuwać żądania podwyżki plac.

W przemyśle garbarskim okres nowego zastoju. Ceny surowca zagranicznego spadły, krajowego utrzymały się na niezmienionym poziomie, wsku-

tek czego opłaca się dowóz towarów z zagranicy.

W przemyśle soli potasowych nastąpiło pewne ożywienie. „Tesp” wysłał 17.137 ton soli potasowych i 13.798 ton kainitu.

W okolicy Kropiwnika i Stebnika przeprowadza się nadal prace poszukiwawcze.

Popyt na materiały budowlane, jakkolwiek ruch budowlany nie przybrał dotychczas oczekiwanych rozmiarów, jest w dalszym ciągu stosunkowo wielki, zakłady ceramiczne uruchomione są w całej pełni. Ceny cegły utrzymują się, zagraża im jednak zniżka pod wpływem wzrastającej podaży nowej cegły.

Ruch budowlany zwłaszcza w dziedzinie budowy nowych domów mieszkalnych, nie wykazał w czerwcu większego ożywienia. W większym zakresie rozwija się przebudowa i remont zakładów wytwórczych. Władze państwowe i samorządy budują dość intensywnie.

W związku z poprawą warunków atmosferycznych, rozwinęły się bardzo prace inwestycyjne przy budowie dróg bitych, ulic i urządzeń zdrowotnych i kanalizacyjnych.

W Gdyni wstrzymał brak dalszych dotacji kredytowych silny rozpad w budownictwie.

Wielkiego ożywienia ruchu inwestycyjno-budowlanego spodziewać się należy w najbliższej już przyszłości w województwie śląskim, dzięki wpływowi z amerykańskiej pożyczki inwestycyjnej, z której Rada Wojewódzka przeznaczyła 78 milionów zł. na inwestycje wojewódzkie, powiatowe i gminne.

HANDEL.

W handlu ruch w czerwcu był powszechnie niemal bardzo słaby. Pewna poprawa wystąpiła jedynie w dziale maszyn rolniczych i materiałów budowlanych, jednak i w tych działach nie w takim, jak oczekiwano stopniu.

ŻEGLUGA.

Czerwiec stanowi dalszy etap w rozwoju budowy i rozwoju naszego portu. Zawinęło do Gdyni 88 statków o pojemności 68.360 ton rejestrowych, wypłynęły z portu 104 statki o pojemności 95.139 ton. Przybyło do Gdyni 332 pasażerów, 37.514 ton różnych towarów wypłynęło z Gdyni 1.956 pasażerów i 1.703 ton różnych towarów oraz 155.211 ton węgla.

Rozbudowa portu i jego urządzeń, tak z inicjatywy rządowej, jak i prywatnej, postępuje w nadzwyczaj szybkim tempie.

„Żegluga Polska” wzbogaciła się o trzy nowe szybkie statki pasażerskie, służące do obsługi wybrzeża, usuwając w ten sposób współzawodnictwo Gdańska.

PRZEMYSŁ ZIEMNIACZANY ZAGROŻONY.

Zaledwie kilka tygodni dzieli nas od podjęcia przez polski przemysł krochmalniczy nowej kampanii 1928/29. Horskopy, jakie można dzisiaj stawiać, porównując okoliczności, w jakich nowa kampania miałaby się rozpocząć i rozwijać, z warunkami, wśród których rozpoczęła i rozwijała się kończąca kampania, są nader niepomyślne. Siła dają się na to trudności, które można podzielić na dwa rodzaje, na zewnętrzne, wynikające z sytuacji rynku światowego, oraz na trudności wewnętrzne.

Poza znaną powszechnie konkurencją Holandii, do której zresztą przemysł polski co rok umiał się ustosunkować, zaznacza się przedewszystkiem olbrzymia konkurencja krochma-

łu kukurydzowego, która zwłaszcza w tej kampanii dotkliwie dała się odczuć na rynku światowym. Dzięki niskim cenom, krochmal ten z całą zaciętością wypychał z dawnych stałych rynków zbytu krochmal ziemniaczany, a niektóre rynki wprost zupełnie opanował.

Konkurencja ta stanie się w nowej kampanii jeszcze groźniejsza, zwłaszcza dla naszego przemysłu i eksportu krochmalniczego, którego koniecznym zadaniem jest zbyć 80 proc. swej produkcji za granicą. Biorąc bowiem pod uwagę obecny stan oraz widoki zbiorów kartofli w Polsce, należy wyrazić obawę, że, o ile przemysł nasz zmuszony będzie nabywać surowiec, choćby po przeciętnej czteroletniej cenie zakupu, o stawianiu czoła konkurencji obcej na rynkach zagranicznych nie będzie mowy. Prócz tego na

leży spodziewać się w kampanii przyszłej ostrej konkurencji ze strony Holandii, której zbiory ziemniaków zapowiadają się znakomicie. Podaż więc kartofli w tym kraju dla tamtejszego przemysłu będzie ogromna i ceny odpowiednio niskie. Dzisiaj fabryki holenderskie notują za mąkę ziemniaczaną superior fl. 1'16 fob Amsterdam względnie Rotterdam za 100 kg.

O ile więc warunki oraz widoki zbiorów u nas w kraju się nie poprawią i ceny w stosunku do zeszłorocznych nie będą dogodniejsze, pozycja polskiego przemysłu i eksportu krochmalniczego za granicą mocno będzie zachwiana, a wywóz ulegnie poważnemu zmniejszeniu.

KURS WIKLINIARSTWA W TORUNIU.

Pomorskie organizacje rolnicze organizują kurs wikliniarstwa w Toruniu. Kurs trwać będzie od 4 do 8 września 1928 r. Program kursu obejmuje: uprawę wierzby koszykarskiej, pracę wikliny i jej zastosowanie w ogólności, szczegółowa uprawa gleby w zastosowaniu do wikliniarstwa, niekorozje, botanikę, sortymentowanie, handel i organizację zbytu, ustalenie płasków lotnych oraz znaczenie wierzby w leśnictwie.

Uczestnicy kursu zwiedzą szereg nowo założonych plantacji, zakładów wikliniarskich itp.

Każdy uczestnik kursu opłaca jedno razowo tytułem wpisowego kwotę 10 złotych.

BEZPOŚREDNA LINJA GDYNIA- INDJE - DALEKI WSCHÓD.

W związku z zabiegami znaczących przedsiębiorstw górnośląskich o ułatwienie eksportu na Daleki Wschód w łonie ciężkiego przemysłu powstał projekt zawarcia umowy z jedną z większych norweskich firm okrętowych, w sprawie otwarcia bezpośredniej linii okrętowej Gdynia - Indie i Gdynia - Japonia, Chiny, Władywostok. Komunikacja odbywałaby się przy pomocy dwóch okrętów raz na miesiąc.

Kronika gospodarcza.

Wzrost spożycia cukru w Polsce. Wskutek ograniczenia produkcji cukru na ziemiach polskich podczas wielkiej wojny i w pierwszych latach po jej zakończeniu, ludność nasza silnie rzeczy odzwyczaiła się w pewnym stopniu od konsumpcji tego produktu. Szczególnie ludność włościańska i robotnicza zastępowała często cukier sacharyną. Po wojnie zubożała ludność polska bardzo wolno wracała do normalnych warunków bytu, to też poprawa w jej odżywianiu wymagała dłuższego czasu, postępowala jednak systematycznie naprzód. Świadczy o tem fakt, że kiedy w roku 1919/20 spożycie cukru wynosiło mniej niż 4 kg., w r. 1921/22 do 4,8 kg., w r. 1922/23 do 6,7 kg., a w r. 1927/28 wyniosło według wszelkiego prawdopodobieństwa około 11,8 kg. na głowę ludności. Cyfra ta już poważnie przekroczyła przedwojenne spożycie, które ogólnie licząc, wynosiło na wszystkich ziemiach polskich przeciętnie ok. 10 kg. na głowę rocznie. Należy jednak zauważyć, że spożycie to w różnych dzielnicach naszego kraju przed rokiem 1914 było bardzo niejednakowe i wahało się od 4 kg. na terenach wschodnich do 20 kg. na ziemiach śląskich (na głowę ludności).

Hotel George'a: hr. Franciszek Mycielski z Węgierki, hr. Adam Stadnicki z Kryszowic Stanisław Bogusz z Józefzyl, Tadeusz Kronski z Bogni, Józef Borowicz z Bozystawia, Zofia Kłim z Warszawy, Stefan Romer z Wierzbicy, M. Tarler z Wiednia, Ludwik Dębicki z Turku, Maksymilian Janowski z Bydgoszczy, Arturo Ricci z Rzymu, Albert Horn z Warszawy, Aleksander Reich z Warszawy, Karol Ginsberg z Warszawy, Stanisław Bevan z Anglii, Halina Rytel z Mydlowicz, Robert Cohn z Berlina.

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 1 sierpnia.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.87 i trzy czwarte—8.88.

W transakcjach międzybankowych płacono za Nowy Jork 8.8980. — Poza tem kursy bez zmian. Ruch mały z powodu niewielkiego zapotrzebowania.

Giełda akcyjna dzisiaj nieczynna. Poza giełdą dla akcji nadal brak zainteresowania.

Za 4 proc. pożyczka premijowa popyt wzrasta i z niecierpliwością oczekiwany jest przydział efektywnych sztuk.

Z giełdy.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 1 sierpnia. (Tel. wł.) — Z dewizami obroty większe. Całe zapotrzebowanie pokryto.

Za dolara gotówkowego w obrotach pozagiełdowych żądano 8.88 i jedna czwarta.

Za rubla złotego żądano 4.63 i pół bez transakcji.

Dla akcji tendencja niejednorodna, przeważnie mocniejsza.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 1 sierpnia. (Tel. wł.) — Londyn 4.85 i pięć ósmych. Paryż 3.91 i pół, Bruksela 13.92, Rzym 5.23 i jedna ósma, Madryt 16.45, Berno 19.25 i pół.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 1 sierpnia. (Tel. wł.) — Londyn 43.50, Berlin 46.70—47.10, Berlin (wyplaty na Warszawę) 46.80—47.0, Berlin (wyplaty na Poznań) 46.90—47.10, Gdańsk 57.64 — 57.79, Gdańsk (wyplaty na Warszawę) 57.64 — 57.78, Wiedeń (czeki) 79.33 i pół do 79.61 i pół, Zurych 58.20, Praga 378.35.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 1 sierpnia. (Tel. wł.) — Cegielski 49.0—50.0, Herfeld Victorius 52.50, Dr. May 107.0, Poznańska Spółka drzewna 95.0, Hartwig Kantowicz 68.0.

ZBOŻE.

Lwów, 1 sierpnia. Na giełdzie i poza giełdą bez obrotów. Mąka spadła w cenie, pozatem sytuacja bez zmian.

Tendencja utrzymana, usposobienie mdłe. Kursy ustalone na podstawie cen rynkowych: pszenica kraj. zbiorowa 47.50—48.50, mąka pszenna 40 proc. 86—87, mąka pszena na 50 proc. 77—78, mąka żytnia 65 proc. 65—66.

Inne kursy niezmiennione.

Radiofon.

Czwartek, 2 sierpnia.

Warszawa (1111) godz. 20.15: Koncert symfoniczny orkiestry Filharmonii warszawskiej: muzyka skandynewska. Kraków (566) godz. 17.25: „Praca kobiet w życiu gospodarczym zagranicą”, wygł. T. Zubrzycki. — 22.30: Transmisja koncertu z restauracji „Pawillon”.

Poznań (344) godz. 20.30: Recital organowy prof. F. Nowowiejskiego: muzyka polska. — 21: Koncert wieczorny.

Katowice (422) godz. 20.51: Koncert wieczorny. — 22.30: Transmisja muzyki tanecznej.

Piątek, 3 sierpnia.

Warszawa (1111) godz. 17: „Świat gwiazdy w sierpniu” wygł. dr. J. Gadomski. 18: Koncert orkiestry mandolinistów — 20.15: Koncert symfoniczny orkiestry Filharmonii warszawskiej pod dyr. D. Zubrzyckiego.

Kraków (566) godz. 17.25: „Koronacja królów polskich”, wygł. prof. dr. F. Kopera. — 19.30: „Teatr marionetek”, wygł. dr. J. Schreiber.

Poznań (344) godz. 18: Koncert popołudniowy. — 19: „Jak mówić przed mikrofonem?” wygł. red. Hermiczek. — 22.40: Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Esplanady”.

Katowice (422) godz. 17: Koncert popołudniowy.

Wilno (435) godz. 19.05: Audycja dla dzieci.

Praga (346) godz. 17: Koncert popołudniowy. — 20.10: Koncert. — 20.15: Koncert orkiestry operowej.

Mediolan (526) godz. 20.50: Koncert symfoniczny.

Neapol (333) godz. 20.50: „Manon”, opera Masseneta.

Rzym (447) godz. 21: Koncert instrumentalny.

Londyn (361) godz. 19.30: Koncert symfoniczny.

Wiedeń (517) godz. 20.15: „Szkłanka wody”, komedia Scribe'go.

Berlin (483) godz. 20.30: Wyjaski z oper.

Wrocław (322) godz. 20.30: Koncert popularny.

Kolonia (283) godz. 20.15: Wieczór instrumentalny.

Królewiec (303) godz. 20.05: Wieczór muzyki kameralnej.

Biblioteka Jagiellońska

Jest rzeczą ogólnie znaną i uznana, że warunki, w jakich Biblioteka Jagiellońska musi pracować, nie odpowiadają jej normalnemu rozwojowi. Od szeregu lat podnosi się, że Biblioteka potrzebuje więcej miejsca, większego personelu i wyższego wyposażenia. Również często zwracano na to uwagę, że starożytny gmach Collegii maioris jest dla pomieszczenia zbiorów bibliotecznych nieodpowiedni. Ostrzeżenie to doczekało się w bieżącym roku bolesnego stwierdzenia, kiedy zaczęły grozić zawaleniem stropu i na gwałt trzeba było przenosić książki z zagrożonej sali (stuba komunis) do innych składających się z braku miejsca na podłodze. Skutek tego był taki, że około 200 tysięcy tomów jest od kilku miesięcy niedostępnych dla czytelników. Sytuacja jest rozpaczliwa, a byłaby beznadziejna, gdyby nie została nareszcie zdecydowana kwestja budowy nowego gmachu.

Do tych więc warunków i będących do dyspozycji szczupłych środków trzeba było przystosować działalność Biblioteki.

Szczególnych starań dołożono w tym roku do naprawy i odnowienia budynków. I tak w Collegium maius odnowiono fasadę od ul. Jagiellońskiej z wyjątkiem cokołu, w dziedzińcu arkadowym odnowiono ściany, oczyszczono obramienia przy oknach i drzwiach, założono rynny, przeprowadzono kanały osuszające w części dziedzińca i przystąpiono do wymiany zwiędzłych kolumn na nowe z wapienia krakowskiego. Zbudowane zostały na I piętrze podparto na razie belkami. Przystąpiono wreszcie do zastępowania grożącego zawaleniem stropu w stuba komunis przez konstrukcję żelazo - betonową. Remont wewnętrzny przeprowadzono również w kolegium Nowodworskiego.

Od jesieni u. r. przystąpiono do reorganizacji wewnętrznej, dążąc do usprawnienia funkcjonowania Biblioteki, ułatwienia korzystania z niej, oraz szybszego i dokładniejszego opracowania zbiorów. Lecz niestety prace te natrafiały na trudności skutkiem dotkliwego braku urzędników i funkcjonariuszy niższych. Stworzono osobną czytelnię gazet i udostępniono czytelnikom rękopisów i starszych druków, także w godzinach popołudniowych. Opracowano nowy regulamin korzystania ze zbiorów oraz instrukcje wewnętrzne dla całego szeregu działów Biblioteki i biur.

Nowe nabytki wpływały do Biblioteki z trzech źródeł: 1) z darów, 2) z kupna, (zbyt mała dotacja nie pozwoliła na wystarczające celowe kompletowanie zbiorów) i 3) bezpłatnego obowiązkowego egzemplarza bibliotecznego (źródło pod względem ilościowym najszczodrzejsze, lecz pod względem jakości materiału mało wartościowe). W postaci cyfr przedstawiają się zbiory B. J. następująco w porównaniu z rokiem ubiegłym w nawiasie: druki 522.508 (511.309), inkunabuly 2.951 (2.951), rękopisy 6.592 (6.566), dyplomy 439 (434), ryciny 14.716 (14.588), mapy 3.341 (3.341), nuty 4.494 (4.494), medale 40 (39).

Korzystanie z bogatych zbiorów B. J. było i w tym roku uzależnione od szczupłości miejsca w czytelniach, a nawet jeszcze więcej ograniczone niż w latach ubiegłych skutkiem przeprowadzania remontu kolegium Nowodworskiego oraz unieruchomienia części zbiorów skutkiem wspomnianego stanu stropów, grożącego katastrofą. Dla ilustracji podajemy odnośne daty statystyczne wraz z danymi roku ubiegłego w nawiasach: Czytelnia główna: odwiedzin 38.050 (49.299), wydano tomów 100.960 (172.942); Wypożyczalnia: wypożyczeń 11.992 (13.392), wydano tomów 15.433 (17.369).

Spadek cyfr jest właśnie wynikiem wyżej wspomnianych niepomysłnych warunków. Nowy gmach to nieunikniony najważniejszy warunek racjonalnego funkcjonowania i rozwoju tej najstarszej naszej ksiąźnicy, a dalej powiększenie etatu i dotacji.

Dolar ef. w prywatnych obrotach: zł. 8.89 1/2.

KURSA WYCENIENIA BANKU POLSKIEGO Lwów 1 sierpnia 1928

	Waluty i dewizy:	
Dolar ameryk.	zł. 8.84	Lir włoski . . . 15.9
Nowy Jork	8.83	Guil. hisp. . . 167.4
Dolar kan.	8.82	Nor. szwedzki . . 15.73
Funt angielski	43.33	Szwedzki . . . 15.73
Fr. szwajcarski	140.95	Guil. hisp. . . 167.4
Fr. francuski	49.9	Norw. . . 15.73
Fr. belgijski	47.73	Szyling austr. . 124.81
		Marka niem. zł. 21.10
Gram złota	zł. 5.92	Por. austr. zł. 1.9
Dolar	8.83	Skand. . . 1.93
Lukat	20.33	Marka niem. . 1.12
Guil. hisp.	167.4	Rupia . . . 4.45
Funt angielski	43.33	Fr. un. iac. . 1.72
		Funt turecki zł. 39.15

GIEŁDA WARSZAWSKA.

	Warszawa, 1 sierpnia 1928 (Pat.)	
Dolary ameryk.	8.88	8.88
Sztokholm	124.11	124.42
Belgia	124.11	123.80
Węgry	124.11	123.80
Bukareszt	124.11	123.80
Holandia	358.65	359.51
Kopenhaga	124.11	123.80
Londyn	43.29	43.29
Nowy Jork	43.29	43.29
Paryż	34.90	34.90
Praga	34.90	34.90
Szwajcaria	171.67	172.10
Wiedeń	125.73	126.90
Włochy	46.00	46.00

GIEŁDA ZURYCHSKA.

	Zurych, 1 sierpnia 1928. (Pat.)	
Paryż	zł. 20.33	Kopenhaga zł. 138.60
Londyn	25.22	Sofia . . . 2.70
Nowy Jork	5.19	Praga . . . 15.39
Belgia	72.27	Warszawa . . 58.20
Włochy	27.17	Budapeszt . . 90.55
Hiszpania	65.45	Białogrod . . 9.12
Holandia	208.80	Ateń . . . 6.74
Berlin	73.28	Konstantyn . . 2.64
Wiedeń	138.95	Bukareszt . . 3.16
Sztokholm	138.65	Helsingfors . 13.08
Oslo	138.65	Buenos Aires . 219.00

GIEŁDA LONDYŃSKA.

	Londyn, 1 sierpnia 1928. (Pat.)	
Nowy Jork	485.50	Hiszpania . . 29.51
Holandia	12.46	Portugalia . . 2.45
Francja	124.07	Dania . . . 18.16
Belgia	34.90	Szwecja . . . 18.15
Włochy	20.34	Norwegia . . 19.19
Niemcy	20.34	Helsingfors . 19.20
Szwajcaria	25.22	Praga . . . 163.61

GIEŁDA PARYSKA.

	Paryż, 1 sierpnia 1928. (Pat.)	
Londyn	124.06	Dania . . . 18.16
Nowy Jork	25.22	Holandia . . 10.27
Belgia	35.25	Norwegia . . 18.15
Hiszpania	42.00	Szwecja . . . 18.15
Włochy	133.60	Rumunia . . 15.60
Szwajcaria	491.75	Niemcy . . . 610.00

GIEŁDA WIEDENSKA.

	Wiedeń, 1 sierpnia 1928. (Pat.)	
Amsterdam	284.74	Mediolan . . 37.05
Belgrad	12.43	N. Jork . . . 707.50
Berlin	168.89	Oslo . . . 188.95
Bukareszt	98.50	Paryż . . . 27.60
Lukar	123.35	Praga . . . 5.09
Madryt	4.30	Sofia . . . 2.70
Kopenhaga	138.10	Sztokholm . 189.35
Londyn	34.38	Warszawa . . 79.60
Madryt	116.60	Zurych . . . 136.22

GIEŁDA WARSZAWSKA.

	Warszawa, 1 sierpnia 1928 (Pat.)	
10% poz. zlot.	—	100% poz. kol. . . 104.00
4% poz. dol.	61.90	5% poz. kolw . . 67.00
		Dolarówka 86.17.

	Akcje i obligacje	
Bank Polski	119.50	Fitzner Gampier . . 41.50
Bk. Dysk. warsz.	134.50	Lilpop . . . 42.50
Bk. Hand. warsz.	—	Modzelew . . 42.50
Pol. Bk. Przem.	—	Norblin . . . 42.50
Bk. Zachodni	34.00	Ostrowskie . . 42.50
Bk. Zw. Sp. Zar.	82.00	Parowoz . . 42.50
Nijewski	—	Polski . . . 42.50
Pis	—	Kohn Zielinski . . 42.50
Spies	—	Kudzi . . . 42.50
Elektryczność	—	Starachowice . . 53.75
Sila i Swiatlo	—	Ursus . . . 42.50
Chodorow	—	Zielenski . . . 42.50
Czersk	—	Zyrdow . . . 42.50
Częstocice	182.00	Borkowski . . 17.00
W. i. F. Cukr.	67.00	Syndykat kocz. . 11.00
Finley	67.00	Haerbusch . . 211.00
W. i. A. Wegla	—	Spirytus . . . 42.50
Wł. i. A. Nafta	—	W. i. A. Zegl. . . 42.50
Prac. i. A. Nafta	—	Cmielów . . . 42.50
Cegielski	47.00	Sołe potasowe . . 42.50

GIEŁDA KRAKOWSKA.

	Kraków, 1 sierpnia 1928. (Pat.)	
Pol. Bk. Przem.	—	Pocisk . . . 42.50
Bk. Hipotecy.	—	Górka . . . 42.50
Row. Bk. Kred.	—	Lepege . . . 42.50
Bk. Atakowski	—	Natta . . . 42.50
Bk. Komercyjny	—	Pezet . . . 42.50
Bk. Handlowy	—	Olukusz . . . 42.50
Bk. Zw. Sp. Zar.	—	Pokucie . . . 42.50
W. i. A. Nafta	—	Syndykat kocz. . 11.00
Pharma	—	Gazy . . . 42.50
Zielenski	—	Trzeb. Tusze . . 42.50
Cegielski	—	Arkus . . . 42.50
Trzeb. Zel.	—	Cmielów . . . 42.50
Parowoz	—	Siersza elektr. . 42.50
Niemowski	—	Chodorow . . 42.50
Siersza Gornicza	—	Piasecki . . . 42.50
		Chybie . . . 69.00

GIEŁDA WIEDENSKA.

	Wiedeń, 1 sierpnia 1928. (Pat.)	
Skoda	242.75	Bk. Atak.
Siersza	9.50	Bk. Hipotecy.
Zielenski	102.50	Nafta . . . 42.50
Fanto	9.70	Mrażnica . . 42.50
Karpaty	27.50	Tepege . . . 42.50
Galicia	65.40	Browary . . . 42.50
Schodnica	—	Kakszawa . . 42.50

WSKAZNIKI GOSPODARCZE.

	Lwów, 31 lipca.	
Dolar, kurs oficjalny	zł. 8.86	
Dolar, kurs prywatny	8.88	
Złoty w Zurychu	58.20	
Frank złoty	172.00	
Gram złota	5.92	
Kilogram chleba	0.70	
" mięsa woł.	2.50	
" cukru	1.60	
Cetnar żyta	50.00	
Tona węgla górnosi.	60.00	
Wskaźnik kosztów utr.	204.00	
Bezrobotnych	116.247	
Złotych w obiegu	zł. 1.313.184.000	
Z tego banknotów B. Pol.	1.070.822.000	
bilonu i bil. (zdawk.)	242.362.000	
Stopa dyskontowa	8%	

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczyć będzie się 20 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ.

10 groszy za wyraz.

BIJUTERIE srebro, zegarki, poleca tania **Dąbrowski-Rozwadowski**, Lwów, (Hotel Georgea) Akademicka 2. Dogodne warunki. 7685

UNDERWOOD i Remington maszyny do pisania, prawie nowe, stoliki pod maszyny, aparaty do powielania, okazują do sprzedania. — Wiadomość: Biuro ogłoszeń „Postęp”, Żybkiewiczza 5. 7681

DOBERMANY 6-tygodniowe tania sprzedam. Lenartowicza 14, lewy parter. 7641

RENKLODY wielkie 19 zł. 50, miód kuracyjny lipowy 19 zł. 50, pomidory 12 zł. 50, wysyłam w 5 kg. koszykach franco zaliczką. A. Wenkert, eksport owoców, Zaleszczyki. 7632

OKAZJA Realność w Janowie, składająca się z dwóch nowych domów, budynku gospodarczego, ogrodu, sadu i pięciu morgów pola, z komfortem, elektryką do sprzedania. Ciecholewski, Janów koło Lwowa. 7559

OKAZJĘ do sprzedania maszyna do pisania „Smith”, „Underwood” i drukarka biurowa „Röder”. Łomaga, Stenkiewicz 9, tel. 28-70. 7571

MEBLE nowe i antyczne częściowe i kompletne urządzenia pokojowe, meble tapicerskie poleca po cenach przystępnych. Stolarnia w podwórzu. Kołataja 5. Zieliński. 7487

WAŻY chińskie okazują do sprzedania. Wiadomość Rynek 45, sklep korzenny. 7496

ALBUMY jubileuszowe, teki na dyplomy i adresy honorowe, księgi pamiątkowe itp. oprawy reprezentacyjne, wykonuje: Artystyczna introligatornia Mikołaja Krzywickiego, Lwów, ul. Piekarska 1.c. tel. 36-24. 6096

ZAWIADOMIENIE.

Sypial., jadal., salony — mieszkie pokoje — urządzenia biurowe — tylko u znanej i solidnej **Münzer — Reitana 4.** Udziela też na dogodnych warunkach.

ZEGARKI, zegary, budziki, tylko najlepszych fabryk poleca znana od czterdziestu lat z solidnością firma Jan Selteneich. Lwów, plac Mariacki 5. 7603

Miód deserowy

czysto pszczołny, pierwszorzędnej jakości w bankach i beczkach 5 kg. Zł. 15 — 10 kg. Zł. 23 wysyła za zaliczką **Składnica Kółek rolniczych Tarnopol**, Rynek 31. 7358

MEBLE KLUBOWE I SALONOWE

gotowe i na zamówienie oraz przyjmuje wszelkie roboty tapicersko dekoracyjne tak w miejscu jak i na prowincji 7601

PRACOWNIA TAPICERSKA

WŁ. PROKOPEK

Lwów, ul. Zimorowicza L. 6. Telef. 48-25

Garnitury Klubowe

Tapety - Firanki - Dekoracje

T. KYSIĄK I SYNOWIE

Lwów, pl. Smolki 4, tel. 40-09. Wł. zakład

tapicerski ul. Kościuszki 20. telef. 19-85. 7594

KROLIK hawański (bobry) sprzedaje Jerzy Scheffner, Brzuchowice, willa „Irka”. Telefon Brzuchowica 1. 7689

JUGOL WONNY OLEJEK NA OPALANIE SIĘ

Wyrób Apteki **Dr. PORATYŃSKIEGO**

Lwów, pl. Bernardyński 1. — Cena Zł. 1.30.

Wszędzie do nabycia. 7528

GLUCHOTA ULECZALNA! Fenomenalny wynalazek „Eufonia”

zademonstrowany specjalistom. — Sami się w domu wyleczyście z przytępienia słuchu, szumu i cieknięcia z uszów. — Liczne podziękowania. Poczucząca broszurę wysyła bezpłatnie na żądanie „EUFONIA” Liszki koło Krakowa. 7674

Potrzebne

dwie kózki tegoroczne.

Zgłoszenia do Centralnego Zarządu dóbr **UHRYNÓW** koło Sokala. 7676

Rakiety tenisowe naprawia angielskim aparatem „Welacy” począwszy od 12 zł. za naciąg 60 gr. za strunę

J. MIKOSIŃSKI ZASAWKI PAPIERY

Lwów, ul. Krzywa 25. (obok Akademickiej). Sprzedaje najtaniej struny angielskie i inne przybory tenisowe. 7112

KONIEC sezonu o 50% taniej. Kąpielowe płaszczyki, trykoty, czepki, pantofle „Sport”, plac Hallicki 3. 7690

FORTEPIANY, pianina pierwszorzędnych fabryk zagranicznych na różne ceny sprzedaje, mienia: Hana, Piłsudskiego 21, l. p. 7697

JADALNIA kłka i sypialni wiedeńskich okazują do sprzedania. — Wiadomość: Markiewicz, Rynek 42, sklep korzenny. 7694

DLA noworodków wyprawki „Sport”, plac Hallicki 3. 7690

WYKWIŃNA bielizna dla Pań i dzieci „Sport”, plac Hallicki 3. 7690

SMALEC

czysto wieprzowy

SŁONINA

Amerykańska,

wyłącznie grzbietowa

Najlepsze źródło zakupu

Towarzystwo „TYTANY”

Lwów, ul. Rzeźnicka 6.

Telefon 36-52. 7703

BILETY WIZYTOWE

WYKONUJE NAJTANIEJ

DRUKARNIA SŁOWA POLSKIEGO

ul. Zimorowicza 15.

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE.

8 groszy za wyraz.

ŁADNY pokój frontowy, umeblowany do wynajęcia od zaraz. Antoniego 5 l. p. na lewo od 12-7. 7457

MIESZKANIE 4 pokoi, kuchnia, łazienka we Lwowie zamienię na takiż lub mniejsze w Warszawie. Oferty do Adm. Słowa Polskiego pod „Inżynier K.”. 7557

POKÓJ lepiej umeblowany dla solidnych, Supińskiego 10, drzwi 4. 7620

POSZUKUJE mieszkania umeblowanego lub nieumeblowanego około sześć pokoi z kuchnią i łazienką na czas od 1-go grudnia do maja 1929 r. — Adres Zarząd Dóbr i poczta Koszyłowie. 7703

POKÓJ umeblowany do wynajęcia zaraz solidnej osobie, Ul. Dąbrowskiego 12, parter, drzwi 1, od 2-5. 7656

POKÓJ umeblowany, wejście osobne, solidnemu. Żulińskiego 10, l. p. drzwi 7. Oglądać 4-6. 7683

ZGUBIONO I ZNALEZIONO.

8 groszy za wyraz.

KSIĄŻKĘ wojskową wystawioną przez P. K. U. w Samborze na nazwisko Piotr Zeleńiak — unieważniam. 7675

ROŚCISŁAW Piątkiewicz ur. w r. 1900 w Tarnopolu unieważnia książeczkę stanu służby oficerskiej wystawioną przez P. K. U. Lwów-miasto 7671

ZGINEŁA papuga dnia 30 VII. Łaskawego znaleźć upraszam o zwrot za wynagrodzeniem. Pełczyńska 27. Schapira. 7666

NAUKA I WYCHOWANIE.

8 groszy za wyraz.

NAUCZYCIEL języka włoskiego (dla celów muzycznych) poszukiwany na 2 godz. tygodniowo. Zgłoszenia pisemne do ekspedycji Tygodnika dostaw we Lwowie. 7649

MŁODA, muzykalna nauczycielka po maturze fröblowskiej i seminarjalnej z dwuletnią praktyką, poszukuje posady w domu prywatnym. Zgłoszenia do Administracji Słowa pod „Fröblanka”. 7564

WOLNE POSADY.

8 groszy za wyraz.

STENOTYPISTKĘ biegle piszącą na maszynie poszukuje się natychmiast. Zgłoszenia z opisami świadectw i podaniem wymaganej pensji pod „Par” do Adm. Słowa. 7663

SŁUŻĄCA do dwóch osób dobrze gotująca potrzebna 50 zł. miesięcznie, ul. Zadwórska 73 od 10-11 rano. 7565

FRANCUSKA do chłopca i dziewczynki 6-7 lat potrzebna zaraz. Zgłaszać listownie warunki, rekomendacje. Horodyska, Piadyki, Kołomyja. 7673

ZDOLNEJ biuralistki (stę) piszącej biegle na maszynie poszukuje natychmiast na zastępstwo. Dalsza praca nie wykluczona. Wiadomość: Biuro ul. Listopada 37 II. p. 7654

ASYSTENTKA do Zakładu dentystycznego poszukiwana. Wiadomość: Biuro dzienników Jagiellońska 7. 7661

POSADY POSZUKIWANE.

4 grosze za wyraz.

POLECONA kucharka z długoletnimi świadectwami szuka zajęcia do wszystkiego, do kuchni i prania. Zgłoszenia do Adm. „Polecona kucharka”. 7684

OD 100-LECIU POWSZĘCHNIE ZNANY ZE SKUTECZNOŚCI

ARAGO ST. GÓRSKIEGO

ODCISKI LABORATORIUM

Samochody ciężarowe - podwozia autobusowe

PRAGA

STALE NA SKŁADZIE.

Reprezentacja Lwów, Jagiellońska 7. Telefon 305.

LOKALU NA BIURA

jeden lub dwa pokoje możliwie w centrum miasta poszukuje większe przedsiębiorstwo handlowe. Nie wyklucza się biura w połączeniu z kilku pokojowym mieszkaniem.

Spieszne oferty należy składać do administracji pisma pod znakiem „Par”.

7698

L. 7334/28/F.

KONKURS.

Wydział powiatowy Lwowski odda roboty pomiarowe w gminach pow. lwowskiego celem skonstatowania przywłaszczeń z gruntu gminnego na rzecz poszczególnych właścicieli przyległych parcel.

Do elaboratu każdego uzurp ma być dołączoną mapka dla tabularnego przeprowadzenia.

Zapieczone oferty z podaniem wysokości wynagrodzenia od 1 m² wynalezionych uzurp, a w razie niewynalezienia przywłaszczeń od pomierzonej przestrzeni, należy składać w Oddziale drogowym Wydziału powiatowego do dnia 20. VIII. br.

Lwów, dnia 1 sierpnia 1928.

Sekretarz:

Dr. St. Trojan mp.

Kierownik Tymcz. Zarz. Pow.:

Cz. Eckhardt mp.

NIE codziennych zatet panna inteligentna, starsza sympatyczna, brunetka, poszukuje posady (bez szycia) zajmie się domem i dziećmi, chętnie do jednej starszej poważnej osoby. — Lwów, Szaszkiewicza 3, Czerwińska. 7616

BIURO Machniewskiej, Kopernika 22, telefon 4-46, poleca: bony, gospodynie, kucharki, wykwińne kucharki, pokojowe, służące, wszelką służbę dworską, miastową, restauracyjną. 6276

OGRODNIK inteligentny poszukuje posady najchętniej przy sanatorium znając stosownie produkcję warzyw, owoców, kwiatów oraz włączając gospodarkę, żona przyjmie funkcję gospodyni ewentualnie poprowadzi pensjonat samodzielnie. — Zgłoszenia „Handlozysk”, Administracja Słowa. 7644

KOWAL odnawia zniszczone narzędzia rolnicze, wozowo kuje konie i bryczki, szuka posady we wielkim folwarku. Zgłoszenia do Administracji pod „Mistrz”. 7668

OSOBĘ średnich lat, szyjącą garderobę i bieliznę, znającą gospodarstwo wiejskie poszukuje posadę zarządczyni. Zgłoszenia do Słowa Polskiego „Zarządczyni”. 7670

PENSJONATY I UZDROWISKA

KOSOW, za Kołomyją, pensjonat Eugenji Łukaszewskiej, poleca pokoje soneczne z całonocnym pierwszym utrzymaniem. Dla dochodzących wyjazd obiad, kolację lub całe utrzymanie. 7183

JAMNA (Jaremcze). Znany pensjonat „Świtezianka” poleca bardzo eleganckie pokoje z balkonami wraz z doborowym utrzymaniem na miesiąc sierpień i wrzesień. Zarząd. 7677

RÓŻNE DONIESIENIA.

8 groszy za wyraz.

LISTU nie otrzymałam Lola. Z listami Adm. Słowa „Dla Loli”. 7672

KOCHANY! Niech tęsknoty nie będą jedynym naszym celem. Proszę oznaczyć czas i miejsce spotkania. 7667

STROJENIE i naprawę fortepianów przyjmuje Artur Smutny, Chmielowskiego 5, telefon 15 98. 7695

Specjalista chorób wener. skór. i kosmet.

DR. HENRYK SPUND-FISCHER

b. długoletni lekarz (asyst.) klinik Dermatolog, w Berlinie, Pradze i Wiedniu wrócił z zagranicy i ord. 9-1, 3-7 Pl. Mariacki 10/II. p. II. wejście ul. Sobieskiego 2. Telefon. 51-68. Poczekałnie separatkowe. 7686

LECZENIE kosmetyczne wszelkich wad urody, specjalnie w Polsce nieznanymi metodami (głębokim oczyszczaniem tkanek skóry, chirurgią plastyczną, przemianą materii i t.d.) urządza w sezonie wakacyjnym Zakład kosmetyczny „Eureka”, Lwów, Bourlarda 4. Przyjeżdżnym zapewnione mieszkanie, całonocne utrzymanie z zabiegami, opieką lekarską 25 zł. dziennie. 7634

Komitet przebudowy b. Zakładu karnego im. Marii Magd. we Lwowie ogłasza

Przetarg publiczny

na urządzenie oświetlenia elektrycznego w przebudowanym gmachu b. Zakładu karnego im. Marii Magdaleny dla celów Politechniki. Szczegółowe ogłoszenie przetargu znajduje się w Urzęd. Dzienniku Wojewódzkim.

Za Komitet przebudowy

Dr. Prof. Pilat mp.

7693 przewodniczący.

KOMITET

BUDOWY KLINIKI NEUROLOGICZNEJ

Uniw. Jana Kazimierza we Lwowie

ogłasza

Przetarg publiczny

na urządzenie oświetlenia elektrycznego i wyciągów elektrycznych lewego skrzydła Kliniki Neurologicznej. Szczegółowe ogłoszenie przetargu znajduje się w Dzienniku Urzędowym Wojewódzkim.

Za Komitet budowy

Prof. H. Halban mp.

7692

KREM OGORKOWY

Agatol i Mentolin

Laboratorium ST. GORSKI. Warszawa.

Żądać wszędzie.

nadaje piękną i delikatną cerę.

najlepsze proszki do zębów.

7608

KREM VENUS

usuwa pryszcze

po jednym użyciu usuwa

przykry zapach potu

usuwa pryszcze

po jednym użyciu usuwa

przykry zapach potu

7692